

**W numerze m.in.:**

Felieton prezesa – str. 2

75 lat z dziećmi i młodzieżą – str. 3

Siedem lat szczęśliwych – str. 4-5

Wanda Kielar: „Moje 40 lat w TPD” – str. 6

Anna Poznańska: „Dlaczego dzieci?” – str. 7

Dobro ważne jest dla każdego! – str. 14

Informacje z placówek – str. 18-19

Programy realizowane przez TPD – str. 22

Pedagogika solidarności – str. 24

**Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci  
Oddział Okręgowy w Koszalinie**

Nr 6 (76) ROK VII \* czerwiec 2022 r.

Czasopismo bezpłatne

## Gala zwieńczy obchody 75-lecia

1 czerwca 2022 r., a więc dokładnie w dniu ukazania się drukiem niniejszego wydania „Świata Dziecka”, w Filharmonii Koszalińskiej, odbędzie się uroczysta gala z okazji 75-lecia powołania koszalińskiego Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). To nie tylko zwieńczenie 1,5-letnich obchodów jubileuszu, lecz także okazja do wręczenia oddziałowi – pierwszego w jego historii – sztandaru.

**D**o tego wydarzenia cały oddział przygotowywał się przez dwa lata, a w ścisłym tego słowa znaczeniu – co najmniej dwa miesiące. Gala, jak już wielokrotnie informowaliśmy, miała odbyć się 6 grudnia 2021 r., ale z powodu rosnącej liczby zachorowań na COVID-19 i wciąż niepewnej sytuacji epidemicznej, decyzją zarządu oddziału i prezesa **Henryka Zabrockiego**, została przełożona na wiosnę 2022 r.

### Setki zaproszeń

– *Z wiosny zrobiło się lato* – żartuje dzisiaj prezes. – *Nie szkodzi. Spotkanie z pracownikami biura, nauczycielami, wychowawcami, animatorami, z działaczami organizacji, w tym najbardziej zasłużonymi, którzy wezmą udział w ceremonii przekazania sztandaru, z rodzicami dzieci, które codziennie korzystają z opieki naszych kilkudziesięciu placówek w regionie, ze współpracownikami, z przyjaciółmi, darczyńcami i przedstawicielami środowisk, instytucji, urzędów, firm, z ludźmi dobrej woli i otwartego serca, którzy pomagają nam we wszystkim, z pewnością będzie nie mniej uroczyste.*

Zaproszeń rozesłanych zostało kilkaset, ale czy publiczność dopisze? **Piotr Pawłowski**, przewodniczący społecznej Rady Programowej oddziału odpowiada: – *Wbrew pozorom, to zawsze jest pewien problem. Jeżeli zaproszeń wysyłamy za mało, sala odpowie pustymi miejscami, jeżeli za dużo, niektórzy uczestnicy mogą mieć kłopoty ze znalezieniem miejsca. Coś, co moglibyśmy określić mianem „w sam raz”, w tym przypadku chyba nie istnieje, ale staramy się, żeby było optymalnie.*

**Bartosz Zabrocki**, dyrektor koszalińskich placówek TPD tłumaczy: – *Tak było podczas naszych obchodów stulecia TPD. Goście siedzieli nawet na schodach, nie łamiąc przy tym zasad bezpieczeństwa. Zresztą to nikomu nie przeszkadzało. Nasi przyjaciele i sympatycy wiedzą, że u nas zawsze jest swobodnie i raczej można spodziewać się niekonwencjonalnych rozwiązań organizacyjnych – dodaje z uśmiechem.*

### Trzy części gali

za sprawę muzyczną gali odpowiadają: **Maciej Osada-Sobczyński**, muzyk, kompozytor, aranżer i **Beata Gidaszewska**, kierownik koszalińskiego ogniska „Zacisze”, wspierana przez **Wojtkę Maderę**, muzyka, animatora, który z dziećmi prowadzi zajęcia umuzykalniające i – podobnie jak Maciek – występuje w oddziałowej formacji muzycznej.

Beata Gidaszewska wyjaśnia: – *Zorganizowanie koncertu naszych młodych artystów*

*to nie lada wyzwanie. Każdy chce coś zaśpiewać, utworów powinno być jak najwięcej, żeby wszyscy mogli pokazać swoje umiejętności i talenty. Z drugiej strony Piotr [Pawłowski], kiwa palcem i mówi: „Beata, mamy niewiele czasu. Program artystyczny musi być jak szuflada w komodzie, czyli idealnie pasować do konstrukcji scenariusza. Wybieraj, ale też kreśl i starannie wszystko planuj”. Planują więc, ale czasami serce się kraje, kiedy muszę zrezygnować z piosenki, której wykonanie jest mistrzowskie. W tym roku, wspólnie z Maćkiem, postawiliśmy na ludowość.*

Za organizację uroczystości odpowiada, w swoich sektorach tematycznych, wiele osób, całość, jak mówi: „Stara się spiąć”, wspomniany przez Beatę, Piotr Pawłowski.

– *Nie jest to moja ulubiona rola, ale ktoś musi to zrobić* – wyjaśnia żartem przewodniczący rady. – *Na dwugodzinny program złożą się trzy bloki po czterdzieści minut każdy. W ten sposób będzie sprawiedliwie.*

### Symbol szlachetności

Bloki będą splecione występami dzieci i gości specjalnych. Każdy segment ma inne znaczenie i odmienny charakter. Dzięki temu zabiegowi widzowie i słuchacze nie powinni ani na moment odwracać wzroku od sceny.

Na pierwszy blok złożą się między innymi: występy dzieci najmłodszych i młodzieży z bębniem i perkusją, koncert Ewy i Macieja Osady-Sobczyńskich, prezentacja filmu rocznicowego przygotowany przez Marcina Golika i wystąpienie Henryka Zabrockiego.

Cześć druga będzie oficjalnym przekazaniem sztandaru. W tej podniosłej ceremonii wezmą udział zarówno najbardziej zasłużeni, jak i najmłodszy działacze TPD, a przede wszystkim dzieci. Reprezentanci środowiska złożą ślubowania na sztandar, który jest „symbolem prawości i szlachetności działania TPD”. Przewidziano także czas na przemówienia gości i odczytanie listów gratulacyjnych. Koncert Orkiestry Wojskowej, obok prezentacji sztandaru, będzie punktem kulminacyjnym tego fragmentu gali.

Cześć trzecia będzie miała wymiar artystyczny. Złożą się na nią między innymi: występy dzieci, prezentacja poezji i wielki finał z udziałem Orkiestry Wojskowej. W tym ostatnim akordzie na scenie może być nawet 100 osób! Galę poprowadzą: Bartosz Zabrocki i **Dominika Badyna**, kierownik koszalińskiego przedszkola „Przyjaciół Dziecka”, inicjatorka znakomych pomysłów rocznicowych, które zostały z powodzeniem zrealizowane.

Goście będą mogli zakupić cegiełki charytatywne, monety i znaczki przygotowane z okazji



Koszalińska Orkiestra Wojskowa swoim występem uświetni galę z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie. Formacja będzie muzycznym gościem specjalnym uroczystości.

75-lecia oraz wydany przez oddział tomik wierszy Grzegorza Szafoniego „Słów szafowanie” i płytę Ewy Osady-Sobczyńskiej „Anatomicznie”.

### Wydanie specjalne

Na zaproszeniu znalazła się prośba o zastąpienie kwiatów książką dla dzieci. To już tradycja największych wydarzeń organizowanych przez koszalińskie TPD. Dzięki temu stale powiększa się biblioteka oddziału, która służy dzieciom, młodzieży i dorosłym. Gala rozpocznie się o godz. 18. Koniec zaplanowany jest na godz. 20.30.

W związku rocznicą niniejsze wydanie „Świata Dziecka” ma wyjątkowy charakter. Nie tylko zawiera największą w dotychczasowej historii pisma, które powstało w 2016 r., zawartość stron – aż 28! Przelede wszystkim, podobnie jak uroczystość w Filharmonii Koszalińskiej, składa się z kilku komponentów.

Dzięki zwiększonej objętości, znaleźliśmy miejsce na zrelacjonowanie aktualnych wydarzeń, w tym tego, co w ostatnich tygodniach wydarzyło się w naszych placówkach, wspomnienia pracowników i działaczy oddziału, autorskie teksty podopiecznych, którzy zechcieli podzielić się z czytelnikami swoimi doświadczeniami i udziału w zajęciach ogniskowych, a także na teksty profilaktyczne, informacyjne i analityczne.

Wszystkim autorom, a tym razem to grono kilkunastu osób, w tym **Marcinowi Golikowi**, fotografowi, który dokumentuje wydarzenia oddziałowe, a w tym wydaniu ma swój udział szczególnie, dziękujemy za pracę, pomysłowość i zaangażowanie. Czytelników zapraszamy do lektury!

Magdalena Grzybowska  
Fot. Koszalińska Orkiestra Wojskowa

## Podpisaliśmy „Apel o ciszę, spokój”



Koszaliński oddział TPD znalazł się w zaszczytnym gronie 13 działających w mieście i regionie organizacji pozarządowych, które 9 kwietnia br., w imieniu swoich przedstawicieli oraz mieszkanki i mieszkańcy Koszalina wspierających uchodźców wojennych z Ukrainy, podpisały się pod apelem do prezydenta Koszalina i wojewody zachodniopomorskiego o „neuruchamianie w Koszalinie w dniu 10 kwietnia 2022 roku o godz. 8.41 syren alarmowych”.

W dokumencie mogliśmy przeczytać: „Na bazie doświadczeń płynących z naszej codziennej pracy z Ukrainkami i Ukraińcami przybyłymi z terenów wojennych, wiemy, jak ciężkie będzie to dla nich doświadczenie. Sygnał syren będzie im przypominał niechybny atak raketowy czy lotniczy, który przynosił krzyk, rozpacz i śmierć... O tej godzinie połączmy się w ciszy, spokoju i solidarności”. 10 kwietnia br. przypadła 12. rocznica katastrofy pod Smoleńskiem. (pp)

## Dziękujemy za 1 proc. podatku!



Dziękujemy wszystkim osobom i podmiotom, które pozytywnie odpowiedziały na nasz apel i zdecydowały się w tym roku przekazać 1 proc. podatku na rzecz koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. To wielki gest: ważny, celowy, piękny.

Każda złotówka z otrzymanych, podobnie jak dotychczas, zasili konkretne działania na rzecz dzieci – naszych podopiecznych. Dzięki temu wsparciu uda się nam zorganizować wydarzenia, które będą dla dzieci źródłem zabawy, wiedzy i wytchnienia od codziennych spraw.

Henryk Zabrocki  
prezes oddziału TPD

## Manifestowaliśmy solidarność z Ukrainą



W kwietniowym wydaniu „Miasta Plus”, miesięcznika, który jest spokrewniony wydawcą – Telewizją Kablową Koszalin – z „Miastem. Tygodnikiem Koszalińskim”, znalazła się między innymi informacja o wspólnych działaniach podejmowanych przez różne koszalińskie organizacje pozarządowe, w tym oddział TPD, na rzecz obywateli i obywateli Ukrainy, którzy w Koszalinie znaleźli schronienie przed wojną w swojej ojczyźnie.

Temu tematowi poświęcona została również okładka, na której **Magda Pater**, fotoreporterka obydwu „Miast”, uwieczniła dzieci, młodzież i wychowawców z placówek koszalińskiego TPD. Grupa wzięła udział w miejskiej manifestacji pokojowej wyrażającej solidarność z narodem ukraińskim. Spotkanie odbyło się na Placu Ratuszowym. Przyciągnęło tłumy koszalinianek i koszalinian. TPD było jego współorganizatorem. (pt)

## Akcja „Ukraińcy dla Koszalina”



Koszaliński oddział TPD wsparł inicjatywę kwietniowej akcji „Ukraińcy dla Koszalina”. Przebywający w mieście obywatelki i obywatele Ukrainy, w geście podziękowania za wsparcie w trudnych chwilach, postanowili zrewanżować się mieszkankom i mieszkańcom zarządzając teren zielony w wielu miejscach Śródmieścia.

Pracownia Pozarządowa wzięła na siebie kwestię organizacji sprzątnięcia. Fundacja „Zdążyć z Miłością” zadbała o smaczne ciasta

i niekończącą się ilość waty cukrowej dla dzieci. Piekarnia Drzewiańska błyskawicznie zareagowała, gdy zabrakło chleba podczas poczęstunku. Stowarzyszenie Masjernia ugościło wszystkich, przygotowując teren na piknik, warsztaty, barszcz ukraiński i opracowanie graficzne. TPD zajęło się zorganizowaniem mnóstwa animacji, nie tylko dla dzieci. (mg)

Fot. Tymur Hordienko

## Stanowimy największe grono przyjaciół



Wydaje się, że od czasu, kiedy rozpoczęliśmy przygotowania do obchodów 75-lecia koszalińskiego oddziału TPD do dzisiaj, 1 czerwca 2022 r., czyli przesuniętej w czasie gali z okazji rocznicy, minęły całe wieki. Tymczasem to tylko dwa lata. Czasami dni, tygodnie i miesiące płyną inaczej. Nie mamy wpływu na rodzaj i skalę intensywności prze-

żyć, dlatego warto skupić się na tym, co tu i teraz – naszym święcie.

Przetrwaliśmy pandemię, która, mamy nadzieję, już do nas nie powróci. Echa wojny w Ukrainie, barbarzyńskiej agresji putinowskiej Rosji na sąsiada, wciąż są dramatyczne, głośnie, bolesne. Musieliśmy jednak nauczyć się żyć przynajmniej w miarę normalnie, dzielić swoją uwagę na to, co dzieje się za oknem i wewnątrz naszego domu, a przede wszystkim niepewność jutra wpisać o cechy terażniejszości.

Cieszę się, że w dobrej kondycji doczekaliśmy obchodów rocznicy, zorganizowaliśmy kilkanaście wydarzeń i zmierzamy ku końcowi niemal dwuletniego cyklu świętowania 75. urodzin TPD w Koszalinie. Zrealizowaliśmy wiele cennych inicjatyw, ale na tym nie koniec! Postanowiliśmy, że ostatnie rocznicowe akordy – dosłownie i w przenośni – wybrzmiają jesienią tego roku.

W październiku 2022 r. przygotowujemy specjalne wydanie koncertu „TPD – dziękuję Przyjaciółom”, połączone z promocją monografii na 75-lecie oddziału. Z różnych przyczyn praca nad wydawnictwem przeciągnęła się, ale dobiega końca. Będzie to nasza 10. publikacja w ostatnich latach. Dopracowaliśmy się własnej, zróżnicowanej tematycznie, biblioteki, co jest kolejnym powodem do dumy.

Długo zastanawiałem się, co powinienem napisać w związku z jubileuszem. Starannie przygotowałem się do przemówienia, które wygłoszę na gali, lecz wciąż tkwi we mnie przekonanie, że wobec historii, dorobku i dokonań TPD, cokolwiek ogłoszę, będzie to stanowczo za mało. Nie ma dobrej metody na ujęcie wszystkiego w formie skrótowej. Postanowiłem ograniczyć się do wątków najważniejszych.

Dziękuję wszystkim osobom, które na przestrzeni wielu lat przyczyniły się do rozwoju oddziału. Lista nazwisk zajęłaby całe to wydanie „Świata Dziecka”. Szerszej o Was i o nas przeczytamy w monografii. TPD to ludzie, mamy szczęście do ludzi wspaniałych. Chciałbym, żeby tak pozostało. Cieszę się, że możemy wspólnie świętować jubileusz. Razem robimy wielkie rzeczy, o tym warto pamiętać.

Gratuluje wszystkim nie tylko pięknej rocznicy, która stała się dla nas świętem życia, witalności i nadziei, ale także tego, że możemy na co dzień pracować z wyjątkowymi dziećmi. 75 lat to długi czas, najstarsi wychowankowie mogą mieć dzisiaj prawnuki. Zegary nie zwalniają, dlatego doceniajmy każdą chwilę, którą wspólnie przeżywamy. Pielęgnujmy nasze dobre relacje, TPD to największe grono przyjaciół.

Życzę wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zaangażowani są w działalność TPD, ale i innych organizacji pozarządowych pomagających dzieciom, żebyśmy mieli mniej pracy u podstaw, a więcej przestrzeni do kreowania przyszłości podopiecznych. Każde dziecko zasługuje na najlepsze warunki do życia i rozwoju. W dużej mierze zależy od nas, czy spełnią się ich plany i marzenia. Róbmy wszystko, by tak się stało.

Do zobaczenia na gali!

Henryk Zabrocki  
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

# 75 lat wychowania, opieki i rozwoju dzieci i młodzieży

Po powstaniu w 1945 r. Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD) w Szczecinie, rok później utworzony został oddział organizacji w Koszalinie. W 1946 r. kierował nim Teofil Krzynówek, a w latach 1947-1950, do utworzenia nowego województwa koszalińskiego, Kazimierz Cukierski. Z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci (TPD) do 1980 r. związany był między innymi Gabriel Bielawowski, działacz, którego imię nosi dzisiaj ognisko „Grono” w Koszalinie.

RTPD prowadziło w rejonie Koszalina gospodarstwo rolne i ogrodnicze, a w mieście Dom Dziecka, 12 przedszkoli, punkty opieki nad matką i dzieckiem, 38 dziecińców wiejskich dla 1.298 dzieci, świetlice dziecięce, młodzieżowe i świetlicę dworcową, półkolonie i kolonie. Oddział utrzymywał się ze składek członkowskich, zbiorów ulicznych i – jak czytamy w zapisach archiwalnych – „potraczeń od cen biletów na imprezy kulturalne i sportowe”. Zarząd Główny (ZG) RTPD finansował utrzymanie skromnej bazy lokalowej, miejscowe zakłady pracy – wspomagały organizację przedsięwzięć adresowanych dla dzieci.

## Od wojny do kryzysu

RTPD, a później jego prawowity spadkobierca, czyli TPD – obydwie organizacje tradycjami i metodami pracy z dziećmi sięgały lat przedwojennych. Choć problemy były zdecydowanie inne, nowe, związane z wojenną traumą, osamotnieniem, wykluczeniem, chorobami, brakiem właściwej opieki, edukacji. Znaczną część dzieci stanowiły sieroty, które przyjechały na tereny odzyskane z różnymi transportami uchodźczymi i przesiedleńczymi, pod opieką przypadkowo napotkanych po drodze dorosłych.

Pod koniec lat 60. XX w. organizacja opiekowała się już 10.000 dzieci w ponad 100 miejscowościach. TPD przeżywało rozkwit. W niemal 400 kołach pracowało ponad 14.000 działaczy, w większości pedagogów, nauczycieli. Lata 1979-1982 przyniosły poważne zakłócenia w funkcjonowaniu oddziału, spowodowane głównie sytuacją polityczną w kraju, ale także pogłębiającym się kryzysem gospodarczym.

Dopiero w latach 1983-1987, a więc po odwołaniu stanu wojennego, a przed rozpoczęciem transformacji ustrojowej, TPD na tyle wzmocniło się kadrowo, że mogło uruchomić nowe formy opieki nad dziećmi. Nie wszystko udało się zrealizować przed kolejnymi zmianami, ale Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zyskało wielu nowych i poważnych sojuszników, zwłaszcza wśród przedsiębiorstw państwowych funkcjonujących na Pomorzu Środkowym. Kontakty te zaowocowały po 1989 r.

## Zaufanie i wiarygodność

Na początku lat 80. XX w. zaproszenie do pracy w TPD przyjął **Henryk Zabrocki**, ówczesny absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, a później i obecnie prezes Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie. Wokół tej postaci skupia się cała historia współczesna TPD. Henryk Zabrocki jest pedagogiem, doradcą rodzinnym i terapeutą. Edukatorem seksualnym certyfikowanym przez Polskie Towarzystwo Zdrowia Seksualnego i Instytut Zdrowia Seksualnego oraz specjalistą przeciwdziałania przemocy w rodzinie zatwierdzonym przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Trenerem rodzinnej opieki zastępczej, wychowawcą młodzieży i twórcą rozwiązań systemowych dotyczących wsparcia rodziny.

Wzięcie w rzeczywistość po 1989 r. dla TPD było doświadczeniem porównywalnym z wylaniem na głowę kubła zimnej wody. W tak trudnej atmosferze, w maju 1991 r., odbył się Zjazd Wojewódzki TPD. Jego delegaci sformułowali



*Dzieci w TPD zawsze były, są i będą najważniejsze, a dla dzieci ważne jest to, że mogą pomagać innym*

nowe kierunki działania. Postawili na rozwój, zwiększenie liczby dzieci objętych wypoczynkiem letnim i zimowym, utrzymanie Ośrodka Adopcyjnego, poszukiwanie nowych form pracy, dostosowanych do zmieniającej się sytuacji gospodarczej i społecznej. Co znamienne, TPD udało się przetrwać wszystkie dawne i niedawne zawirowania historyczne, społeczne i polityczne, a co najważniejsze – pozostać organizacją wiarygodną, transparentną i godną zaufania.

## Cztery reformy

W 1993 r., z inicjatywą i przy wsparciu finansowym przewodniczącego Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego (to organ działający pod auspicjami TPD), a późniejszego prezesa ZG TPD, **Wiesława Kofaka**, utworzone zostały pierwsze środowiskowe ogniska wychowawcze – w Koszalinie (obecnie: „Grono”) i w Połczynie Zdroju (o nazwie „Samba”). Do dzisiaj ogniska, a także uruchomione w następnych latach przedszkola, stanowią podstawę działalności instytucjonalnej organizacji.

Reforma administracyjna, wprowadzona bez uwzględnienia konsultacji społecznych, zburzyła ład, który powstał 10 lat wcześniej. W 1999 r. Koszalin, wraz z zachodnią częścią byłego województwa, znalazł się w nowym województwie – zachodniopomorskim, ze stolicą w Szczecinie. Koszaliński oddział automatycznie przypisany został do szczecińskiego, który od tamtego czasu pełni rolę Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego. Na nowo trzeba było tworzyć strukturę i ustalać zasady działania. Po niełatwych rozmowach dokonano się to ostatecznie podczas spotkania działaczy byłych osobnych struktur wojewódzkich w Rymaniu, czyli w połowie drogi z Koszalina do Szczecina. Strony wypracowały wspólne stanowisko, uzgodniły kwestie programowe i przystąpiły do działania. A pracy było sporo – kolejne reformy (pakiet obejmował cztery) wprowadziły liczne i niekorzystne zmiany w sektorze społecznym, w tym – utratę płynności finansowej placówek.

## Dzieci i ich rodzice

W latach 90. XX w. koszalińskie TPD, korzystając z wcześniejszych wzorców i doświadczeń, postawiło na prowadzenie stałych form opieki nad dzieckiem i rodziną. W latach 2008-2015 nastąpił rozwój ognisk wychowawczych, które już wcześniej były marką rozpoznawalną w gminach, środowiskach i w trzecim sektorze. Z obecnej perspektywy, lata 2015-2020 były i są kluczowe dla rozwoju i dzisiejszego kształtu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, co ma związek z powrotem po ośmioletniej przerwie na stanowisko prezesa Henryka Zabrockiego. W 2019 r. organizacja świętowała swoje 100-lecie.

Kolejny przełom dziesięcioleci przyniósł stowarzyszeniu nowe problemy i wyzwania. TPD działało, jak dawniej, chociaż w nowej oprawie trzeciego sektora. Trudna sytuacja finansowa wymagała kontynuowania starań o realizację projektów unijnych i pozyskiwanie innych i nowych źródeł utrzymania działalności bieżącej. Pojawiały się nowe zjawiska, które dotknęły młodych ludzi, a wynikały ze zmian kulturowych, społecznych i technologicznych.

Obecnie oddział obejmuje zasięgiem region byłego województwa koszalińskiego. Na wielu płaszczyznach wspiera rozwój, dojrzewanie i wychowanie dzieci. Prowadzi przedszkola i żłobki dla najmłodszych, placówki wsparcia dziennego dla wychowanków w wieku szkolnym i zajęcia edukacyjne, doradztwo dla rodziców, z którymi stowarzyszenie ściśle współpracuje przy realizacji wszystkich swoich zadań.

## Wszystko dla najmłodszych

TPD współpracuje z samorządami, firmami i instytucjami, realizuje unijne i ogólnopolskie projekty pedagogiczne, edukacyjne i wychowawcze, szkoli specjalistów i angażuje się w akcje społeczne. Organizuje konferencje, prowadzi działalność wydawniczą, profilaktyczną i promocyjną, koordynuje ruchy rodziców dzieci o specjalnych potrzebach, zatrudnia ponad 100 osób i tworzy nowe miejsca pracy. Pozostaje jednym z największych pracodawców wśród organizacji pozarządowych. Ma udział we wszystkich formach opieki i wychowania oraz przejawach aktywności dzieci i młodzieży.

W 2019 r. Henryk Zabrocki znalazł się w gronie osób wyróżnionych przez Międzynarodową Kapitułę Orderem Uśmiechu – jedynym odznaczeniem przyznawanym na wniosek i przez dzieci. Okres 2020-2022 przyniósł pandemię i agresję Rosji na Ukrainę – wydarzenia, które zdominowały wszystkie inne. Nie oznaczało to jednak spowolnienia rozwoju organizacji w regionie koszalińskim.

Organizacja otrzymała kilka prestiżowych nagród i godności, sama przyznając cztery różne wyróżnienia. Pandemia zakłóciła działalność placówek, ale mimo trudności organizacyjnych nie odsunęła wychowawców od dzieci. Wojna u sąsiada ze wschodu spowodowała, że TPD opiekuje się kilkudziesięcioma młodymi obywatelkami i obywatelami Ukrainy – uchodźcami wojennymi.

1 stycznia 2022 r. koszaliński oddział wszedł w 76. rok swojej działalności.

*Piotr Pawłowski  
Fot. TPD Koszalin*

# Siedem lat szczęśliwych

Rozmowa z **Henrykiem Zabrockim**, Kawalerem Orderu Uśmiechu, prezesem Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie



**– Od ilu lat zasiada pan na stanowisku prezesa?**

– Źródła różnie podają (uśmiech). Nie liczyłem. Około trzydzieści. Byłem prezesem zarówno oddziału wojewódzkiego, to przed reformą administracyjną z końca lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, jak i oddziału okręgowego. Na kilka lat, z powodów zdrowotnych, musiałem wycofać się z działalności. Wróciłem w dwa tysiące piętnastym roku. Jeżeli chodzi o moje prywatne jubileusze, teraz mam najbliższe do dziesięciolecia na stanowisku prezesa po przerwie i powrocie.

**– Z perspektywy siedmiu lat, jak pan ocenia swój powrót?**

– Był potrzebny, również z osobistego punktu widzenia. To siedem lat szczęśliwych (uśmiech). Dzięki dzieciom, którymi opiekujemy się, ludziom, z którymi pracuję i projektom, które realizujemy, moje życie jest ciekawe. Czuję się spełniony. TPD dostarcza mi tlen niezbędny do tego, by nie myśleć o kłopotach i upływie czasu.

**– A z punktu widzenia organizacji?**

– Za nami bardzo dobre lata. Wysoko oceniam to, co zrobiliśmy. Przygotowujemy rocznie sto wydarzeń, w kilkunastu uczestniczymy gościnnie. Przetrawiliśmy pandemię COVID-19! Mógłbym długo wymieniać sukcesy mniejsze i duże. Najważniejsze, że dajemy dzieciom to, czego potrzebują. Jestem dumny z działaczy i pracowników TPD. Nie straciliśmy żadnej szansy na prezentację naszego dorobku. Wszystko to składa się na obraz środowiska o wyjątkowych cechach.

**– Czyli nie żałuje pan powrotu na stanowisko?**

– Absolutnie nie. Za nami siedem lat zmian. Cieszy mnie to, co dzieje się w oddziale i z oddziałem. Satysfakcję przynoszą również zmiany, jakie następują w odbiorze naszych działań. To, co robi TPD doceniane jest przez samorządy, przedsiębiorstwa, inne organizacje. Otrzymujemy wiele sygnałów, że jesteśmy potrzebni. Po okresie po transformacji, gdy każdy był skupiony na sobie, od mniej więcej dziesięciu lat widzę, że ludzie chcą więcej pomagać innym. Płyniemy na dobrej fali wznoszącej. Oby tak dalej! (uśmiech).

**– Jakie były pana podstawowe założenia zmian po powrocie?**

– Najważniejsze dotyczyło ratowania od-

działu przed zapaścią finansową. Nie planowałem pozostania na stanowisku prezesa. Chciałem wykonać swoją pracę i usunąć się w cień. Okazało się jednak, że mam do czynienia z tak wyjątkowymi ludźmi, że postanowiłem zostać, czego dzisiaj, z perspektywy kilku lat, nie żałuję, bo sam przeszedłem wielką przemianę i jestem innym człowiekiem. Największym kapitałem TPD są ludzie, dla nich i z nimi można zrobić wszystko. Dlatego w naszej działalności nie czuję ograniczeń.

**– Czy tylko dlatego zdecydował się pan zostać?**

– Nie. To był proces złożony z wielu elementów. Nie chciałem oddawać czegoś, co wyszło na prostą, ale przede wszystkim zostawiać ludzi, z którymi zrobiłem wiele cennych, dobrych i ważnych dla dzieci rzeczy. W trakcie pełnienia obowiązków już nie miałem rozterek: zostać czy odejść. Zostałem nawet nie zastanawiając się nad tym. To stało się automatycznie. Jednak w ślad za tym przyszły nowe wyzwania, w tym to najważniejsze: żeby wykorzystując możliwości stworzyć profesjonalnie działający ruch na rzecz i dla dzieci. Nie było to proste, ponieważ nie mieliśmy wzorca, a jedynie założenia.

**– Jakimi metodami udało się zrealizować to założenie?**

– Wyprowadzając z trudnej sytuacji sprawę finansową i organizacyjną oddziału – to w pierwszej kolejności. Realizując programy unijne i rozbudowując sieć placówek w oparciu o zadania powierzane organizacji przez samorządy. Realizując inwestycje i modernizując obiekty. Korelowaliśmy możliwości, które dają przepisy z potrzebami wskazywanymi przez pedagogów. Wsluchujemy się dokładnie w to, co mówią dzieci, ludzie młodzi. Dlatego tak dokładnie wiemy, jakie są ich oczekiwania i możemy sprostać stawianym przed TPD wymaganiom.

**– Co jest dla pana nowością w zarządzaniu zespołem?**

– W ciągu życia nauczyłem się delegowania obowiązków, czyli szerszego korzystania z umiejętności innych osób zaangażowanych w codzienne działania. Zadań jest tak wiele i tak są różnorodne, że nawet duży zespół może mieć kłopoty z realizacją celów. Jednoosobowo nikt nie jest w stanie zrobić wszystkiego. Wsluchuję się w problemy, które do mnie trafiają. Staram się rozwiązywać je na bieżąco, bo ich nagromadzenie może grozić utratą sterowności

całej organizacji. Tam, gdzie mogę, pomagam, lecz również liczę na inwencję innych. Zdaję się na pomysły i inicjatywy ludzi, z którymi pracuję. Ta strategia nie zawodzi.

**– Czy tak dzisiaj wyobraża pan sobie rolę lidera?**

– Tak, zdecydowanie. Lider nie tylko nie powinien, ale wręcz nie może robić wszystkiego samodzielnie, ponieważ wtedy odbiera i zaniża kompetencje innych. Musi natomiast stać na czele każdego rodzaju działania, brać odpowiedzialność i umieć rezultaty przekuć w sukcesy. Za liderem stoją ludzie, którzy stanowią o jego sile, skuteczności. Jeżeli za liderem znajduje się pustka, z której dopiero wychodzą ludzie, trudno wyobrazić sobie, żeby ta konstrukcja relacji mogła przynosić korzyści dla kogokolwiek. Warunkiem jest wykształcenie i wysokie kwalifikacje pracowników na stanowiskach kluczowych.

**– Czy młodzi ludzie chcą działać na rzecz innych, zwłaszcza dzieci?**

– Liczba osób młodych w organizacjach pozarządowych zawsze jest niewystarczająca – to wniosek, które płynię nie tylko z moich obserwacji i doświadczeń. Podobnie mówią działacze z innych środowisk. Nie może to jednak oznaczać rezygnacji z działań zmierzających do aktywizowania ludzi młodych do pracy w trzecim sektorze, co robimy na co dzień. Cieszy mnie, że pracują u nas osoby, które w dzieciństwie były podopiecznymi placówek TPD. Znajduję radość również w tym, że trafiają do nas na przykład studenci, którzy chcą realizować staże i praktyki zawodowe. Niemniej deficyt kadrowy młodzieży jest widoczny.

**– Jaki jest obszar działalności koszalińskiego TPD?**

– Bardzo duży, czasami zastanawiam się, czy nie za duży (uśmiech). To teren byłego województwa koszalińskiego, z uwzględnieniem Sławna i Wałcza. Mamy na swoim obszarze miasta tak duże, jak Szczecinek, Świdwin, czy Kołobrzeg. Oddział skupia dwa tysiące członków i ponad pięćdziesiąt kół. Na co dzień w naszych placówkach i poprzez rozmaite działania opiekujemy się dwoma tysiącami dzieci.

**– Co uważa pan obecnie za największy swój sukces w odniesieniu do działalności oddziału?**

– Zbudowanie otoczenia, które wspiera naszą działalność. Mam na myśli nie tylko pracow-

ników, działaczy i współpracowników oddziału, ale także wszystkie osoby, które mają jakikolwiek wpływ na to, co robimy. To także samorządy, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i inne organizacje oraz przedstawiciele tych podmiotów. Wszystko to ujawniło się, złożyło w całość, dopiero niedawno. Ale najważniejsi są wspaniali ludzie o różnych profesjach, którzy współtworzą nasze środowisko. Bez nich byłoby bardzo trudno cokolwiek stworzyć.

**– Jak udało się panu zgromadzić tak dobrą obsadę kadrową oddziału?**

– To najtrudniejsze pytanie (uśmiech). Odpowiem szczerze: nie wiem. Gdybym to zaplanował, najpewniej nie powiodłoby się, a więc najlepiej, gdy takie rzeczy dzieją się same. Co też do końca nie jest odpowiedzią na pana pytanie, bo przecież dużo czasu poświęcamy na budowę warunków sprzyjających pracy w TPD. Ludzie czują się u nas dobrze, co bardzo mnie cieszy. Przy tym wszystko, co robimy nie jest rezultatem pracy jednostki, lecz zespołu.

**– Jaki jest zatem, w przypadku koszalińskiego TPD, klucz do sukcesu?**

– Po pierwsze: ludzie, a właściwie ich dobór, najlepiej, gdy przebiega on w sposób naturalny, a nie kontrolowany. Po drugie: właściwa promocja działań i stała obecność w mediach. Jeżeli nikt nie dowiaduje się o tym, co robimy, niepotrzebnie tracimy połowę energii, potencjału i znaczenia rezultatu końcowego. Po trzecie: uznanie podmiotowości ludzi skupionych wokół idei i misji. Po czwarte: dobre planowanie pracy. Po piąte: staranne dotrzymywanie obietnic w zakresie realizacji konkretnych działań. Mogłoby tak wymieniać długo (uśmiech).

**– Czyli nic się nie zmieniło: „Ludzi, ludzie, ludzie – są najważniejsi” – tak pan odpowiedział w dwa tysiące szesnastym roku na moje pytanie, co stanowi sens działania TPD?**

– Podtrzymuję to, co wtedy powiedziałem (uśmiech). Ludzie stanowią sedno i sens naszego działania. Widać to po naszych dzieciach, które mają znakomite relacje z wychowawcami, nauczycielami. Widać po wydarzeniach, które gromadzą tłumy. Widać po przyjaciółach i sympatykach organizacji, których stale przybywa. Ludzie są najważniejsi. Dzięki nim nie marnujemy czasu.

**– Jak do lepszych relacji z dziećmi przekonać samych rodziców?**

– Przyznaję, że niełatwe to zadanie, ale – jak wynika z doświadczeń szkoleniowych i warsztatowych – możliwe do realizacji. Z rodzicami trzeba rozmawiać, podobnie, jak rodzice powinni rozmawiać z dziećmi. Tłumaczyć mechanizmy i wyjaśniać systemy motywacyjne, uczyć właściwych zachowań, akcji i reakcji, budowania relacji. Tego, jaki może być rodzic nie można nauczyć się w szkole ani na studiach, ale taką szansę dają świetne zajęcia prowadzone przez specjalistów z TPD. Właśnie od tego jesteśmy (uśmiech).

Rozmawiał: Piotr Pawłowski  
Fot. Aleksander Andrzejewski

## Nagrody i odznaczenia w latach 2008-2022

- 2008 – Laur Starosty Sławieńskiego w kategorii „Zawsze Pomocni Ludziom”; odznaczenie prezydenta Koszalina „Za zasługi dla Miasta Koszalina”
- 2012 – „Magnolia” Europejskiego Funduszu Społecznego w kategorii „Najlepszy projektodawca PO KL”
- 2014 – Koszaliński Orzeł w kategorii „społeczna odpowiedzialność” za „działalność społeczną i na rzecz środowiska lokalnego”
- 2016 – Medal Konwalii przyznawany przez kołobrzeskie przedszkolaki dla Henryka Zabrockiego
- 2017 – Honorowe Obywatelstwo Gminy Świdwin dla Henryka Zabrockiego i Bartosza Zabrockiego; nagroda Honorowego Lidera NGO 2016 przyznana przez prezydenta Koszalina
- 2018 – Odznaka Honorowa Infantis Dignitatis Defensori za „zasługi na rzecz upowszechniania i ochrony praw dziecka”, przyznana przez Rzecznika Praw Dziecka; Srebrna Odznaka Honorowa Gryfa Zachodniopomorskiego „w uznaniu zasług dla rozwoju regionu” przyznana przez zarząd Województwa Zachodniopomorskiego
- 2019 – Order Uśmiechu dla Henryka Zabrockiego, przyznany na wniosek dzieci przez Międzynarodową Kapitułę
- 2021 – Tytuł Koszalińskiego Lidera NGO 2020, przyznany przez prezydenta Koszalina i wręczony podczas Gali Organizacji Pozarządowych 2021

## Nagrody i godności przyznawane przez TPD w Koszalinie



Certyfikat Anioła – „Anioły są wśród nas” (od 2019 r.) – dla osób w szczególny sposób wspierających działalność placówek TPD



Nagroda Króla Maciusia (od 2020 r.) – dla osób wyróżniających się w działalności dla dobra i na rzecz dzieci



Godność „Kwiaty Polskie” (od 2020 r.) – za misję niesienia wsparcia potrzebującym, za przekonywanie innych i wspólnie z nimi naprawianie świata



Godność „Pomocna Dłoń” (od 2021 r.) – dla partnerów i darczyńców oddziału, wspierających działania koszalińskiego oddziału TPD „do misji niesienia wsparcia przekonywać innych i wspólnie z nimi naprawiać świat”

## Wydawnictwa TPD Koszalin (2016-2022)

1. „Dziecko między prawem a rzeczywistością” (2016)
2. „Uzależnienia dzieci – zapobieganie, leczenie, karanie” (2017)
3. „Jaka przyszłość TPD?” (2018)
4. „Siła jedności w różnorodności” (2019)
5. „Ambasadorzy dzieci” (2019)
6. „Archipelag dobra” Henryk Zabrocki (2020)
7. „Przewodnik po <Świecie Dziecka>” (2020)
8. „Przyjaciół Dziecka – tomik wierszy i prac plastycznych” (2020)
9. „Słów szafowanie” Grzegorz Szafoni (2022)

**W**TPD pojawiłam się w latach 80. XX w. Organizacji uczyłam się od osób, które ją tworzyły na ziemi koszalińskiej, a byli to bardzo dobrzy nauczyciele. Oni budowali TPD od podstaw. Dzięki ich zaangażowaniu powstawały w okresie powojennym szkoły, przedszkola, żłobki i rodzinne domy dziecka. Rozwijały się inne formy pomocowe dla dziecka i rodziny: kolonie i dziecińce, półkolonie i działania pedagogizacji dla rodziców.

#### Polowanie na produkty

We wspomnianych latach 80. rozwinął się ruch samopomocowy rodziców dzieci specjalnej troski. Powstały koła pomocy dzieciom z celiakią, cukrzycą, fenylketonurią. Inne służyły wsparciem opiekunom dzieci z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną. O wszystkich tych dolegliwościach uczyliśmy się z podręczników medycznych, rozmów z lekarzami. Bo jak pomóc w czasach, gdy występowały trudności z zaopatrzeniem w podstawowe produkty, półki sklepowe świeciły pustkami, a na wiele schorzeń lekarstwem były diety i odpowiednie składniki pożywienia?

Ale siła rodziców jest ogromna. Dzięki ich zaangażowaniu powstały specjalne stoiska, a na nich zaopatrzenie jak z dawnego „Peweksu”: gorzka czekolada, kakao, mąka ziemniaczana, ryż, specjalistyczne pieczywo, dwa razy w miesiącu dostawa bananów. Ze specjalnej puli rodzice mogli zaopatrzyć się w ręczniki, pieluchy, artykuły gospodarstwa domowego. Dzisiaj to wszystko abstrakcja, po prostu idziemy do sklepu i kupujemy to, chcemy, ale wtedy każde zakupy wiązały się z polowaniem na produkty.

#### Wsparcie daje siłę

Rozpoczęliśmy organizację dla dzieci i rodziców specjalnych form wypoczynku. Wiele z tych osób, a dowiedziałam się tego z rozmów z nimi, dopiero dzięki naszym inicjatywom wyszło z domu. Zaczęli normalnie egzystować, spotykali się, korzystać z wycieczek, chodząc do kina, wyjeżdżać na biwaki. Uważam to za ogromny sukces TPD, w którym mam swój niewielki i skromny udział. Co ważne, to rodzice sami, z miłości do swoich dzieci, stali się siłą burzącą wszystkie mury.

Przyznaję, że to mój ulubiony temat – wypocznik letni, zimowy i śródroczny. Wspólnie z Wojevodzką Przychodnią Matki, Dziecka i Młodzieży oraz Przychodnią Rehabilitacyjną i naszymi działaczami, wysłaliśmy na kolonie tysiące dzieci. W pamięci mam wiele twarzy wychowawców, nauczycieli, kierowników kolonii, a przede wszystkim dzieci, które po raz pierwszy zobaczyły góry, przyjechały nad morze lub poza granice Polski. Dla wszystkich to było wielkie przeżycie, także dla nas, kiedy mogliśmy naocznie przekonać się, jaką siłę daje ludziom wsparcie innych.

#### Nad wodą i pod słońcem

Początkowo organizowaliśmy kolonie w atrakcyjnych miejscowościach, ale w oddale od morza. Pod tym względem nie byliśmy dobrym partnerem dla szkół lub internatów dla dzieci i młodzieży. Duże i bogate państwowe zakłady przemysłowe, np. kopalnie, huty, kombinaty budowlane współpracowały ze szkołami, zapewniając uczniom wypocznik nad morzem. Nie trwało to długo.

Transformacja ustrojowa wiele zmieniła w życiu Polek i Polaków, ale nie poprawiła sytuacji dzieci. O tym warto i należy pamiętać. Kiedy wspomniane potężne firmy zaczęły rezygnować z organizacji wypoczynku w miejscowościach nadmorskich, TPD zmieniło kierunek działania – wtedy zapraszaliśmy najmłodszych do Mielnia, Darłówek, Kołobrzegu, Dźwirzyna. Niekiedy dzieci mieszkające dosłownie kilkanaście kilometrów od linii brzegowej mogły pierwszy raz zobaczyć morze, zaznać morskich kąpiel, wie-

czornych spacerów nad morzem i słonecznych terapii zalecanych przez lekarzy. Wrażenie było niecodzienne, a jednak prawdziwe – uśmiech na wszystkich buziach!

## Moje 40 lat w TPD, czyli uśmiech dla i od wszystkich

Kończymy obchody 75-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie i regionie koszalińskim. Zostałam poproszona o napisanie kilku słów wspomnień, czyli o tym, co robiłam w TPD przez 40 lat. Trudna to sztuka, bo lata lecą, a nie wszystko da się spamiętać. Postaram się jednak opisać to, co najważniejsze.



#### Dzieci przyszłości

Organizowaliśmy kolonie dla młodych i najmłodszych mieszkańców tak zwanych terenów popegeerowskich. Przyjeżdżały dzieci z wielkiej biedy, z jedną sukieneczką, w pojedynczych spodniach, ale za to z dużą walizką powietrza. To już były lata 90. XX w. Pamiętam kucharki załamujące ręce nad niedożywieniem naszych podopiecznych. Kupowaliśmy dzieciom to, co było niezbędne, w tym bieliznę i inną garderobę. Po dwutygodniowym wypoczynku wracali do domu szczęśliwie, z przekonaniem, że istnieje życie bez lęku i obaw np. o to, co będzie do jędrzenia jutro. W czasie roku szkolnego organizowaliśmy dożywianie.

Jeżdżiliśmy z dziećmi zgodnie ze wskazaniami lekarskimi między innymi na wczasy do Soli k/Żywca czy Jastrzębiej Góry, gdzie jako TPD mamy własny ośrodek wypoczynkowy. Były to trzytygodniowe pobyty, połączone z zajęciami szkolnymi, czyli: do południa nauka, potem zwiedzanie okolic np. Beskidu Żywieckiego, czy Półwyspu Helskiego. Dzieci zaopiekowane i odżywione, wychowujące się w rodzinach świadomych potrzeb najmłodszych i zdobywające sukcesy w olimpiadach, odbierające świadectwo w paskiem – to jedno, a przyszłość dzieci – to drugie!

#### Lawina emocji

Myśleliśmy o tym, co dla dzieci wkrótce miało być najważniejsze. Uważaliśmy to za naszą powinność. Ufundowaliśmy 499 książeczek mieszkaniowych z pełnym wkładem dla sierot i dzieci ze wskazań losowych. Nie opuszczaliśmy nas troska o to, czy zdolamy zdobyć środki na bieżącą działalność statutową, na utrzymanie placówek? Czy będziemy mogli realizować i kontynuować autorskie projekty? Czy nasze pomysły na wspieranie dziecka i rodziny znajdą zrozumienie i poparcie u władz?

Obecnie problemy dzieci są inne. Pomimo

wprowadzenia nowych programów socjalnych i osłonowych, zwiększania świadomości rodziców i nauczycieli o potrzebach najmłodszych, przeciwdziałania zagrożeniom i uzależnieniom, realizacji wielu programów społecznych, w których także uczestniczymy, jako koordynatorzy, dzieci wciąż wymagają aktywnej pomocy, a rodzice wsparcia w procesie opieki i wychowania.

Jak wspominałam, bardzo trudno 40 lat pracy na różnych szczeblach struktury TPD opisać w kilkudziesięciu zdaniach. Każdy poruszony temat wywołuje lawinę emocji, przypominają się osoby, nazwiska już rzadziej.

#### Wielka szkoła życia

Uczyłam się funkcjonowania organizacji od podstaw, poznałam struktury, zależności, sieci dobrych powiązań i specyfikę tego, co robiliśmy i robimy. Obok pracy bardzo ważne miejsce zajmowała działalność społeczna, która stanowiła istotę TPD. Pamiętam częste spotkania z naszymi działaczami w terenie, od Drawska Pomorskiego, Złocieńca i Kalisza Pomorskiego po Kołobrzeg, Szczecinek, Białogard i Darłowo.

Praca w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci była dla mnie i jest szkołą życia. Doświadczeniem największym, najważniejszym i najpełniejszym. Zawsze będę ciepło wspominać dobrych i interesujących ludzi, którzy tworzyli historię TPD, zarówno w Koszalinie i regionie, jak i w kraju, w setkach miejscowości, wszędzie tam, gdzie szyld organizacji dawał i daje gwarancję właściwej opieki nad dziećmi, młodzieżą i rodziną.

Twarz dziecka jest barometrem jego uczuć, odczuć i emocji. Naturalnie szczerze i ufne dziecko zwykle nie kryje tego, co odczuwa. Dlatego tak ważne jest uśmiech dziecka. Smutne, czasem zapłakane buzie poruszają kamienie. Roześmiane, pogodone, pełne entuzjazmu mogą poruszyć „bryłę z posad świata”.

#### Drogowskazy i wskazówki

Cieszę się, że tyle razy w życiu wiedziałam uśmiech na twarzy naszych dzieci. Wiedziałam, że to odznaka ich szczęścia. Nie zawsze pełnego, czasami zaledwie przejawu, niemniej każdy uśmiech dziecka jest cenny. Wszystkie były dla mnie i nadal są największą wartością tego, co robimy. A każdy uśmiech jest inny.

Uśmiechy dzieci z niepełnosprawnością na naszej tepedowskiej łodzi „Promyk” podczas rejsu po porcie jachtowym w Kołobrzegu. Dzieci umorusanych czekoladą, kolonistów wracających z plaży po kąpiel w Bałtyku, dzieci występujących na naszych przeglądach muzycznych, olimpiadach, zawodach sportowych. Uśmiech dzieci i rodziców biorących udział w festynach, koncertach, spotkaniach okazjonalnych.

Tak mogłabym wliczać długo. Każde nasze działania wywołują uśmiech na buziach dzieci, bo przecież TPD powstało dla ratowania dzieci, niesienia pomocy i dla przeciwdziałania złu. Wiekowe doświadczenie TPD, bogactwo form działania, umiejętność wychodzenia naprzeciw wymogom nowoczesności – to drogowskazy i wskazówki dla naszych następców i przyszłych pokoleń.

Wanda Kielar  
Fot. TPD Koszalin

#### O autorce

Koszalinianka. Geograf-klimatolog, pedagog. Od 40 lat pracuje i działa w TPD. – *Wiedza jest niezbędna, doświadczenie przychodzi z czasem* – podkreśla. W latach 1987-1991 i 1991-1995 była sekretarzem zarządu oddziału koszalińskiego TPD, a w latach 2008-2011 jego prezesem. Po 2011 r. powróciła do pełnienia funkcji sekretarza. Społecznik, wybitna działaczka, słynąca ze wspierania dzieci i rodzin. Oddana TPD i idei obrony podstawowych wartości. Optymistka. Za najważniejsze uznaje: – *Być dobrym dla ludzi i braci mniejszych, zachowywać pogodę ducha*.

# Dlaczego dzieci? – to zarazem najprostsze i najtrudniejsze pytanie!

„Koniec dzieciństwa” – to jedna z mniej znanych powieści słynnego pisarza fantastyki Arthura C. Clarka. Jak to często w powieściach tego gatunku bywa, opowiada ona o odwiedzinach przedstawicieli obcej cywilizacji na Ziemi. Wyjątkowo Obcy nie chcą zniszczyć planety ani tym bardziej wytrącić Ziemian. Przeciwnie – pomagają, opiekują się i wspierają fantastycznymi technologiami. Dzięki temu ludzkość rozwija się, a na Ziemi panuje pokój i powszechny dobrobyt. Wiadomo jednak – nic za darmo.

Na końcu okazuje się, że Obcy przybyli tutaj po dzieci, nasze ludzkie dzieci! Przekształcili ich umysły w taki sposób, żeby stali się geniuszami powołanymi do budowania wielkiej pangalaktycznej cywilizacji gdzieś daleko w kosmosie. Dzieci stopniowo oddalają się od swoich rodziców, stają się im obce emocjonalnie. Nie odczuwają niczego, potrafią jedynie tworzyć, budować i przekształcać. Zachowują się jak roboty...

## Świat (nie) zamiera

Pewnego dnia odlatują skonstruowanym przez siebie wielkim kosmicznym promem. Wszystkie dzieci, z całego świata, a inne już się nie rodzą. Dorośli zostają na Ziemi, mogą żyć jak chcą, mają wszystko, nie mają żadnych trosk, ale... odczuwają im się żyć, stopniowo popadają w otępienie, wielu popełnia samobójstwa. Nie mają żalu ani pretensji do Obcych, bo przecież ich dzieci czeka świetlana przyszłość. Świat zamiera... Dlaczego tak jest?

Przecież dzieci generują obowiązki, kosztują masę energii, ograniczają wolność. A może to tylko fantastyka? Może to nieprawda? Może gdyby tak się stało, to my, dorośli byłibyśmy szczęśliwi, wolni i niezależni? Może ktoś mógłby się nad tym zastanawiać, ale ja wiem na pewno, że przedstawiona w powieści wizja jest koszmarna. Nie wyobrażam sobie świata bez dzieci. Bez codziennych wyzwania, śmiechu i płaczu, bez obserwowania ich każdorazowych odkryć, patrzenia jak rosną i rozwijają się, wreszcie – zauważania ile jest w nich mnie, mojej osobowości i wyglądu.

## Program biologiczny

Zostawiam im swoje dokonania, rzeczy, przemyślenia i chcę wierzyć, że będą kontynuować moje dzieła. Zdaję sobie sprawę, że większość z tego, co robię, tak naprawdę robię dla nich i z ich powodu. Wiem, że w moich przekonaniach na temat dzieci jest mnóstwo programu biologicznego, tego jak zaprogramowała mnie natura.

Natura zawsze stawia na rozwój, rozrost, dojrzewanie i zmianę, bo dzieci przecież są zmianą – wariacją nas samych. Przymus przedłużenia gatunku, który mamy w naturalnym pakiecie jest prawdopodobnie podstawą bezwarunkowej miłości, jaką obdarzamy dzieci. Poświęcamy dla nich zdrowie, wolność, czas i paradoksalnie jesteśmy z tego powodu szczęśliwi. Chociaż przysparzają nam zwykle więcej trosk niż radości, cierpimy, kiedy one cierpią, ratujemy nawet wtedy, gdy sytuacja jest beznadziejna.

Zawsze chciałam mieć dzieci, opiekować się nimi, patrzeć jak rosną i zmieniają się pod wpływem wielu czynników.

## Moc sprawcza natury

Dawno temu moje wyobrażenie macierzyństwa było idealistyczne. Czekałam na moje dzieci z utęsknieniem, oczekiwanie przedłużało się, a kiedy wyczekane maluchy przyszły na świat, nieważne było, że nie wszystko układało się po mojej myśli. Jak wszyscy rodzice, z radością patrzyłam na ich sukcesy, cierpiałam,



jak odnosiły porażki. Byłam wściekła, jak wyprawiały głupoty, bałam się, jak psuły to, czego dokonały. Byłam szczęśliwa, jak wszystko się układało. Jak to matka... Kiedy zaczęły się rodzić wnuki, pomyślałam nawet: „Już mogę umierać”. Ale nie!

Przecież to taka radość patrzeć jak rosną, rozwijają się, dokonują wspaniałych odkryć. Jestem dumna, ilekroć odnajduję w nich coś z siebie, mojego męża, moich rodziców i dziadków. Pozostają dowodem na to, że życie trwa i jestem w jego wirze. Jestem siłą sprawczą, bo urodziłam i wychowałam dzieci, jestem częścią natury. Cenię i szanuję naturę, podziwiam jej moc i obojętną sprawiedliwość.

## Własny cykl życiowy

Obserwowanie zmian cykli dnia, pór roku, przemykających lat daje poczucie bezpieczeństwa i stałości. Przecież wiem: żeby nie wiem, co się działo – przyjdzie wiosna, lato, jesień, zima. Zawsze tęsknię za kolejnymi porami roku, szukam w nich stałości, ale też porównuję i zauważam różnice. Natura dla mnie jest niekończącą się powieścią, przedstawieniem.

Dlatego z premedytacją przeprowadziłam się na wieś, żeby najbardziej fascynującą historię mieć na wyciągnięcie ręki, za oknem, jak tylko otworzę oczy. Nie ingeruję zbyt w mój kawałek natury, tyle tylko, żeby nie weszła ona zbyt do mojego domu. Od kiedy zamieszkałam na wsi, zaczęłam z większą uwagą patrzeć w głąb siebie, z większym dystansem dochodząc do problemów. To bardzo łączy się z macierzyństwem – przyjmujesz dzieci, jakimi są, kochasz je bezwarunkowo, mimo ich niedoskonałości. Z pokorą czekasz, aż dorosną i zaczną swój własny cykl życiowy. Myślę, że po prostu lubię patrzeć jak rosną: drzewa, marchewki, jaśminy, dzieci...

## Kawałek do oddania

Sądzę, że właśnie z powyżej przedstawionych względów wynika to, że traktuję zawód nauczycielki, jak powołanie. Kiedyś czytałam, że

w najdawniejszych czasach ludzie wierzyli, że każdy uzdrowiciel zostawia część siebie w każdym wyleczonym przez siebie człowieku. Zawód nauczycielki postrzegam właśnie w taki sposób – towarzyszenie dziecku w rozwoju, inspirowanie go do kolejnych osiągnięć, ochrona i wystawianie na próby. Wszystko to – i o wiele więcej – sprawia, że oddajesz kawałek siebie małej istocie, z którą nawet nie jesteś spokrewniona.

Jeżeli potrafisz oddać skutecznie, to jest szansa, że małe ziarenko, które zasiałaś zakiełkuje i urośnie, a lubię patrzeć jak rośnie, zwłaszcza wtedy, gdy wierzysz, że rośnie część ciebie. Przemawiają do mnie bardziej współczesne osiągnięcia nauki, które dowodzą, że mózg uczy się wtedy, gdy jest zainteresowany. Dziecko jest gotowe do zdobywania nowych umiejętności wtedy, gdy czuje się bezpiecznie. To logiczne z punktu widzenia rozwoju jednostkowego i ewolucji gatunku.

## Potencjał nauki

Dziecko, zwłaszcza ludzkie, bardzo długo jest bezradne wobec zagrożeń otaczającego świata. Im mniejszy człowiek, tym krócej przeżyje bez opieki dorosłego. Naturalnym jest więc to, że zagrożone dziecko, nawet, jeżeli zagrożenie jest subiektywne, nie będzie zdobywało wiedzy, a jedynie starało się przetrwać. O przetrwanie najlepiej zatroszczy się ktoś, kto ma do malucha pozytywny stosunek emocjonalny. Chcesz, żeby dziecko nauczyło się czegoś, spraw, żeby cię polubiło.

Mózg jest bardzo cenną częścią ciała, nie lubi marnować swojego potencjału. Uczy się tego, co mu się przyda, czyli interesujących rzeczy. W skrócie – jeżeli chcesz dziecko czegoś nauczyć, spraw, żeby to było interesujące. Jeżeli tego nie zrobisz, interesujące będzie tylko to, co w komputerze. Ogromna część treści w internecie została stworzona po to, by zająć mózg łatwostrawną papką. Dlatego dalej lubię się uczyć, proces rozwoju jest pasjonujący.

Moja praca – praca z dziećmi i dla dzieci – jest częścią mojego życia. Lubię czuć w sobie sprawczą moc – jak matka natura.

Anna Poznańska  
Fot. Jerzy Poznański

## O autorce



Od lat szkolnych związana z Koszalinem. Z tęsknoty za naturą mieszka w Dąbrowie za Sianowem. Pedagog. Przedszkolanka z powołania. Od 1985 r. była dyrektorem kilku placówek.

W 2015 r. przeszła na emeryturę z Przedszkola nr 13. Była doradcą metodycznym w CEN. Wcześniej okazjonalnie, a od 2016 r. stale współpracuje z TPD. Pełni funkcję zastępcy dyrektora ds. pedagogicznych. – *Lubię, jak z malucha na moich oczach rośnie starszak – mówi. – Jak rozwija się i dorasta. Jak radzi sobie z emocjami i życiem. Lubię ludzi!*

# Bartosz Zabrocki: „Moje 20 lat w TPD”



Moja przygoda z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci (TPD), która w późniejszych latach przeistoczyła się w drogę zawodową, rozpoczęła się, gdy miałem siedem lat i po raz pierwszy pojechałem na kolonię letnią do Połczyna Zdroju. A zawodowo: po pierwszym roku studiów zostałem wychowawcą na koloniach letnich w Sarbinowie, gdzie pracowałem przez trzy turnusy. Kolonia liczyła 200 wychowanków i 16 osób kadry. Zostałem wychowawcą najstarszej grupy chłopców. W kolejnych latach była to praca na koloniach letnich w Darłowie.

W 2004 r., czyli na czwartym roku studiów, rozpocząłem pracę w Środowiskowym Ognisku Wychowawczym TPD „Iskierka” w Boninie. Miałem ogromne szczęście i zaszczyt, że do pracy wprowadzali mnie **Jola** i **Janek Kowalewiczowie**. Wspaniali wychowawcy dzieci i młodzieży. Ludzie z ogromnym sercem otwartym dla dzieci.

## Poszukiwanie pieniędzy

Do dzisiaj pamiętam wspólne kuligi, uroczystości, wycieczki rowerowe, smażenie z dziećmi naleśników. Z uśmiechem wspominam tamten czas. Mieliśmy z dziećmi swoje rytuały. Gdy przyjeżdżałem autobusem do Bonina na przystanku oczekiwała na mnie grupa dzieci, a kiedy wyjeżdżałem – maluchy odprowadzały mnie i machały na pożegnanie.

Kolejny etap mojej pracy rozpoczął się po zakończeniu studiów pedagogicznych. Zadzwoiła do mnie **Wanda Kielar** z pytaniem, czy znam kogoś, kto mógłby zająć się pozyskiwaniem środków na wsparcie pracy ognisk Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Lubię wyzwania, więc odpowiedziałem pani Wandzie, że znam i że właśnie rozmawiam z tą osobą przez telefon.

Tak trafiłem do biura koszalińskiego oddziału TPD. Dostałem, co tu kryć, takie były czasy i możliwości, stary komputer, starą drukarkę, sterę różnych ofert i zadanie – szukaj pieniędzy.

## Pierwsze doświadczenia

Jeden z pierwszych przygotowanych przeze mnie projektów nosił tytuł „Przyjazna aktywność” i był finansowany przez Kuratorium Oświaty w Szczecinie. W jego ramach wydaliśmy pierwszą dziecięcą gazetę pod nazwą „Ognisko”. Była drukowana w prawdziwej drukarni, a dzieci stworzyły ją pod okiem profesjonalnego dziennikarza **Jerzego Banasiaka**, którzy na dłużej pozostał w koszalińskim oddziale TPD.

W 2007 r. utworzony został Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (FIO). W TPD zorganizowaliśmy spotkanie z wychowawcami wszystkich ognisk i wspólnie stworzyliśmy ramy projektu „Przyjazna Aktywność 2”. To były pierwsze duże pieniądze, które udało mi się pozyskać. Do dzisiaj ta kwota robi wrażenie – 250 tysięcy złotych!

Powstały cztery grupy tematyczne: dziennikarska, teatralna, turystyczno-krajozobrazowa oraz plastyczna. Dodatkowo wszędzie uruchomiliśmy zajęcia socjoterapeutyczne.

## Cztery grupy

Każda z grup miała profesjonalnego opiekuna, który przygotowywał wychowawców do pracy z dziećmi. Grupą dziennikarską opiekował się wspomniany Jerzy Banasiak, a za

teatralną odpowiadał **Miroslaw Gliniecki** z Teatru STOP, który do dzisiaj z nami współpracuje, prowadząc z dziećmi i młodzieżą teatr w ognisku „Zacisze”. Opiekunką grupy plastycznej była **Ewa Miśkiewicz-Zębrowska**, a turystyczno-krajoznawczej – **Bożena Piłat**.

W każdej z placówek przez pół roku odbywały się warsztaty dla dzieci. Młodzi uczestnicy zajęć tworzyli audycje radiowe (pod okiem **Aleksandry Kupczyk** i **Kuby Grabskiego** z Polskiego Radia Koszalin), programy telewizyjne (wspólnie z **Moniką Kuzio-Czapką**, **Marcinem Urbanem**, **Marcinem Napierałą** i **Krzysztofem Wilczkiem** z koszalińskiej telewizji „Max”) i kontynuowali wydawanie gazety „Ognisko” (razem z Jerzym Banasiakiem, **Mają Ignasiak**, **Wiesławem Millerem** i **Piotrem Pawłowskim** – ten ostatni po latach nieobecności wrócił do TPD w 2016 r.).

## Warsztaty i wyjazdy

Grupa plastyczna poznawała nowe techniki pracy twórczej z tworzywami dzięki niezwykle pomysłowym, niesamowitym zajęciom z **Ewą Miśkiewicz-Zębrowską**. **Miroslaw Gliniecki** przygotowywał spektakle, a **Bożena Piłat** organizowała rajdy i wycieczki dla dzieci. Dzieci bardzo na tym skorzystały.

W ramach tego samego projektu zorganizowaliśmy konkurs plastyczny i literacki, których efektem było wydanie tomiku z wierszami dzieci i katalogu prac plastycznych. Pozyskane środki pozwoliły nam na zorganizowanie wycieczek do Teatru Muzycznego w Gdyni, do Kluk, Szczecina i Berlina. Projekt miał dwie edycje finansowane z FIO oraz z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ważną inicjatywą, za którą byłem odpowiedzialny w tamtym czasie były Dziecięce Sejmiki Ogniskowe. Ich pomysłodawczynią była prof. **Barbara Głowacka** z Zarządu Głównego TPD w Warszawie. Zostałem koordynatorem tego przedsięwzięcia w Koszalinie. Pierwszy sejmik odbył się w 2005 r. w Starostwie Powiatowym.

## Sejmiki dziecięce

To było wydarzenie! Ciekawe, nowatorskie, potrzebne, ważne. Wśród gości znaleźli się między innymi: ówczesny starosta koszaliński **Ryszard Osioły**, wójt Kołobrzegu **Tadeusz Kowalski**, wójt Malechowa **Jan Szlufik** oraz burmistrz Sianowa **Ryszard Wątroba**. Dorośli goście zaskoczeni byli dojrzałością dzieci i poruszanych przez nie problemów.

Hasłem przewodnim sejmiku było „Dziecko – też obywatel”. Młodzi posłowie przygotowali rezolucję, która trafiła między innymi do prezydenta RP, Rzecznika Praw Dziecka, ministra

edukacji narodowej, marszałka Sejmu. Przedstawiciele koszalińskiego sejmiku wzięli udział w ogólnopolskich obradach, które odbyły się w Warszawie.

Kolejny sejmik miał szczególny charakter. Na nasze zaproszenie wziął w nim udział **Marek Michalak**, ówczesny Rzecznik Praw Dziecka. Kolejny raz dzieci skierowały swoją rezolucję do dorosłych. Hasło przewodnie brzmiało – „Dorośli – usłyszcie nas”.

## Projekty unijne

Ważnym etapem w mojej pracy były pierwsze projekty unijne. Początkowo małe, na 50 tysięcy złotych, wspierające ogniska w gminie Malechowo i Kołobrzeg, a później większe i duże, które doprowadziły między innymi do powstania wiejskich ognisk przedszkolnych. Placówki te utworzyliśmy wspólnie z Zachodniopomorskim Oddziałem Regionalnym TPD z siedzibą w Szczecinie. Kolejnym etapem mojej pracy w organizacji było samodzielne tworzenie pierwszych przedszkoli – w Brzeźnie, Stonowicach, Świemlinie, Oparznie, Lekowie, Kluczkowie i Zieleniewie.

Przy każdej okazji mówię o tym, że unijne pieniądze były dla TPD trampoliną, która pozwoliła nam wskoczyć na wyższy poziom funkcjonowania. Placówki, które tworzyliśmy ze środków UE były doskonale wyposażone, przyjazne dzieciom. Już z naszej inicjatywy miały wspaniałą kadre.

## Nagroda za projekty

Dzięki dofinansowaniu z różnych funduszy europejskich, przeznaczonych dla krajów rozwijających się, uczyliśmy dzieci pływania, języka angielskiego, prowadziliśmy hipoterapię, zajęcia ogrodnicze, sportowe i pedagogizacji rodziców. Poza tym wyjeżdżaliśmy z podopiecznymi do ZOO w Gdańsku, Teatru Lalek „Pleciuga” w Szczecinie, do teatru „Tęcza” w Słupsku, do Centrum Nauki Experyment w Gdyni, chodziliśmy na spektakle Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Za projekty z zakresu edukacji przedszkolnej zdobyliśmy „Zachodniopomorską Magnolię EFS” w kategorii „najlepszy projektodawca”.

Kolejne lata to nowe placówki i działania – remonty ognisk i przedszkoli, przekształcanie ognisk przedszkolnych w przedszkola, tworzenie żłobków, powstanie przedszkola w Koszalinie i jego kolejnych oddziałów, wraz z najnowszą placówką przy ulicy Tatarskiej. A dzisiaj? Na przykład nowy żłobek i przedszkole w Drzonowie, które już za chwilę przyjmą dzieci. I tak już od prawie 20 lat...

*Bartosz Zabrocki*





# Historia koszalińskiego TPD (część 23)

Podczas Gali Organizacji Pozarządowych 2021 w Koszalinie, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otrzymało prestiżowy tytuł Koszalińskiego Lidera NGO 2021. – *W roku dla nas jubileuszowym to szczególnie wyróżnienie, które dedykuję wszystkim dzieciom, pracownikom, współpracownikom, partnerom, przyjaciółom i darczyńcom, którzy pomogli organizacji przetrwać trudne dwa lata nieustannej walki z pandemią* – mówił Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie.

Koszaliński Lider NGO 2021 – „za działalność w roku 2020 i wkład w rozwój miasta” – to kolejna w ostatnich latach godność przyznana TPD w Koszalinie. Wszystkie statuetki, plakietki, odznaczenia, figurki, dyplomy i inne wyróżnienia za działalność, dokonania i dorobek organizacji stoją w gabinecie prezesa w biurze oddziału. – *Ustawienie wszystkich wyróżnień w tak ekspozycyjny sposób było pomysłem moich współpracowników, którzy uznali, że pora wyjąć wszystkie te przedmioty z szafek i dostawić do nich nowe wyrazy uznania dla TPD* – wyjaśnił Henryk Zabrocki.

## Wiele małych serc

Oddział natomiast przyznał najwyższe godności TPD przedstawicielom, założonej przez Polonię w Dallas w USA, Fundacji Small Big Hearts, która pomaga polskim dzieciom z wadami genetycznymi twarzoczaszki: syndromem Aperta, Crouzona i Pfeiffera.

W uroczystości wzięła udział, pochodząca z Koszalina, Iga Njagi, sekretarz fundacji. Założycielem i prezesem Fundacji Małych Wielkich Serc jest Remigiusz Sejwa, który wspiera polskie rodziny podczas pobytu, leczenia i operacji w Dallas. Motto fundacji brzmi: „Jeden dar od dużego serca może uratować wiele małych serc”.

We wrześniu 2021 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze TPD w Koszalinie. Podczas obrad trzy osoby otrzymały odznaczenia: Nagrodę Króla Macjusia – Elżbieta Sekuła, dyrektor Przedszkola w Polanowie; Nagrodę Kwiaty Polskie – Grażyna Preder, dziennikarka Radia Koszalin, obecnie na emeryturze; Odznakę „Przyjaciel Dziecka” – Łukasz Sienkiewicz, który wspiera dzieci z ogniska „Północ” w Koszalinie.

## Absolutorium dla zarządu

Sprawozdanie z działalności oddziału w latach 2019-2021 zostało podzielone na kilka części. O pracach statutowych mówiła Wanda Kiejar, o działalności placówek – Bartosz Zabrocki, a o przedszkolach – Dominika Badyna. Beata Gidaszewska wspominała o wyjazdach z dziećmi, a Beata Bilka o dzia-

łalność Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Po wysłuchaniu wystąpień i podsumowania Komisji Rewizyjnej, wygłoszonego przez jej przewodniczącą Andrzeja Tyla, delegaci udzielili absolutorium zarządowi oddziału.

– *Naszą pracę dzielimy na dwa nurty, obydwie są niezwykle ważne* – mówił w swoim wystąpieniu Bartosz Zabrocki. – *Pierwszy to formy stałe, czyli placówki. Drugi ma charakter społeczny i realizują go wolontariusze. Warto wspomnieć o pracy kół i zarządów, zwłaszcza w Walczu, Złocieńcu, Mirosławcu, Szczecinku i Kaliszu Pomorskim. Tam odbywa się praca u podstaw, służąca tym środowiskom, a przede wszystkim dzieciom i rodzinom. Przybiera ona różne formy, najczęściej jednak wsparcie ekonomiczne i wychowawcze.*

## Ten widok jest piękny!

Obrady podsumował Henryk Zabrocki, przyznając: – *Cieszę się, że znaleźliśmy się dzisiaj w miejscu, z którego widok jest piękny! Za nami ponad siedem dekad działalności, przed nami – mimo pandemii – bogate plany na najbliższą przyszłość.*

Regionalny Zjazd Sprawozdawczy zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z udziałem delegatów z Koszalina, odbył się w październiku 2021 r. w Szczecinie. Spotkanie było okazją do bilansu działalności organizacji w latach 2019-2021, czyli w okresie największego zagrożenia COVID-19.

Delegaci mówili o priorytetach i wskazali najważniejsze obszary pracy TPD w najbliższym czasie. Sporo i konkretnie mówiono o pieniądzech, pozyskiwanych z wielu źródeł na zadania, programy i projekty.

Dużo miejsca w wystąpieniach zajął problem pandemii i potrzeby przystosowania placówek, biur i środowisk do rygorów sanitarnych. W ocenie większości delegatów, walka z COVID-19 stanowiła największe wyzwanie w bieżącej działalności TPD. Starania przyniosły efekty – organizacja nie zaprzestała realizacji swojej statutowej misji, a dzieci w placówkach mają poczucie bezpieczeństwa – tak najkrócej można skwitować wypowiedzi działaczy z różnych części województwa.

Istotnym punktem zjazdu było przyznanie Zygmuntovi Pyszkowskiemu przez koszaliński oddział Nagrody Króla Macjusia.

## Nowa edycja „Talerza”

Pod koniec poprzedniego roku szkolnego oddział zakończył realizację V edycji „Złotego Talerza”, natomiast z nastaniem nowego roku przystąpił do VI edycji tego wartościowego projektu zainicjowanego, koordynowanego i finan-

sowanego przez Kulczyk Foundation.

W V edycji, od września 2020 r. do sierpnia 2021 r., organizowane były zajęcia edukacyjne i kulinarne w 12 ogniskach i w przedszkolu. „Przygotowaliśmy 24.265 pełnowartościowych, zdrowych, urozmaiconych i ciepłych posiłków – czytamy w podsumowaniu edycji. – Poza tym przeprowadziliśmy liczne pogadanki i warsztaty kulinarne, których celem była edukacja młodego człowieka pod względem zdrowych nawyków żywieniowych”.

Jak co roku od kilku lat, dzieci przystąpiły do ogólnopolskiej Akcji Gwiazdor, pisząc ponad tysiąc listów do Mikołaja. Starania zaowocowały otrzymaniem przed świętami takiej samej ilości paczek z wymarzonymi prezentami. Przy ognisku „Przystań” powstało Młodzieżowe Koło Filatelistyczne. Podczas spotkania inauguracyjnego, Leszek Bednarek, prezes koszalińskiego oddziału Polskiego Związku Filatelistycznego, wręczył wychowankom certyfikaty i pierwsze pakiety znaczków.

## Pięć lat POW

Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza świętowała 5-lecie. „Jak ten czas mija! – powiedział do zebranych na jubileuszu Henryk Zabrocki. – Tak niedawno radziliśmy sobie z pierwszymi trudnościami, a dzisiaj obchodzimy pięciolecie, mamy mnóstwo uśmiechniętych i pogodnych twarzy, gości specjalnych i satysfakcję, że przetrwaliśmy, a placówka funkcjonuje zgodnie z założeniami i standardami. To sukces wielu osób, ale głównie podopiecznych, którzy dobrze współpracują i przystosowali się do warunków domowych oraz wychowawców, którzy dobrze rozumieją, na czym polega misja wspierającego doradcy”.

Pod koniec roku odbyło się rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Moje najpiękniejsze dni w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci”, zorganizowanego z okazji 75-lecia koszalińskiego TPD. Komisja miała trudne zadanie, ponieważ napłynęło aż 160 prac z 55 przedszkoli i 105 ze szkół podstawowych. Równocześnie był to ostatni akcent jubileuszowy w 2021 r.

Nagły wzrost zakażeń COVID-19 spowodował, że zarząd oddziału podjął decyzję o przełożeniu z początku grudnia 2021 r. na wiosnę 2022 r. gali, która – z udziałem wielu znamienitych gości – miała odbyć się w Filharmonii Koszalińskiej.

Henryk Zabrocki przyznał: – *Mieliśmy niemal wszystko dopięte na ostatni guzik. Pozostało nam rozesłać zaproszenia.*

Piotr Pawłowski  
Fot. TPD Koszalin

# Ludzie, o których warto mówić, wydarzenia, które

Specjalnie z okazji 75-lecia koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) wybraliśmy kilkanaście zdjęć archiwalnych i współczesnych, prezentujących dorobek, dokonania i możliwości organizacji działającej na rzecz dzieci i młodzieży. Zobaczcie, jak było i jak jest, a to, co będzie tworzymy wspólnie.



1965 r. – pierwsze opisane zdjęcie z działalności TPD w Koszalinie: Międzywojewódzkie Seminarium Pedagogiczne, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji z Gdańska, Koszalina i Szczecina



Lata 80. – TPD w Kołobrzegu, za sprawą zmarłego w 2020 r. wybitnego działacza Antoniego Szarmacha, ma największe zasługi w promocji żeglarstwa wśród dzieci tepedowskich, zwłaszcza z niepełnosprawnościami



1999 r. – pierwsze oficjalne spotkanie prezesów dotychczasowych oddziałów samodzielnych po reformie administracyjnej. Zygmunt Pyszkowski (Szczecin) i Henryk Zabrocki (Koszalin) w przyjacielskim uścisku dłoni



Lata 90. – spotkanie przedstawicieli TPD z ówczesną prezydentową Jolantą Kwaśniewską. To już tradycja, że żona każdego kolejnego prezydenta RP wspiera organizację, spotyka się z dziećmi i jej działaczami



2002 r. – edukacja, edukacja, edukacja – bez niej nie ma wyższej świadomości, podnoszenia kwalifikacji i poszerzania kompetencji. Uczestnicy zajęć pedagogicznych dla pracowników placówek koszalińskiego TPD



2003 r. – VI Forum Przyjaciół Dzieci Ulicy w Koszalinie. W spotkaniu wzięli udział samorządowcy, społecznicy, pedagodzy, przedstawiciele instytucji i urzędów oraz delegacja Zarządu Głównego (ZG) TPD.



2005 r. – I Środkowopomorski Sejmik Ogniskowy TPD. Najmłodszy dyskutowali o tym, co dla nich było najważniejsze. Inicjatorem wydarzenia był Bartosz Zabrocki, obecny dyrektor placówek TPD w Koszalinie



2008 r. – warsztaty dla podopiecznych TPD w Radiu Koszalin. Ciekawie, ilu z uczestników zajęć prowadzonych między innymi przez red. Aleksandrę Kupczyk, złapało bakcyła dziennikarstwa?

# warto pamiętać i historia, którą warto przypominać



2014 r. – obchody 95-lecia TPD. Oddział otrzymał Koszalińskiego Orła w kategorii „społeczna odpowiedzialność” za „działalność społeczną i na rzecz środowiska lokalnego”



2017 r. – podczas Dnia Organizacji Pozarządowych oddział otrzymał nagrodę Honorowego Lidera NGO 2017, przyznaną przez prezydenta Koszalina, Piotra Jedlińskiego



2020 r. – jedno z najważniejszych działań inwestycyjnych ostatnich lat, czyli otwarcie – po całkowitej przebudowie obiektu – nowego przedszkola „Przyjaciół Dziecka” przy ulicy Tatarskiej w Koszalinie



2021 r. – TPD ponownie koszalińskim Liderem NGO, tym razem „za działalność w roku 2020 i wkład w rozwój miasta”. To wyjątkowa nagroda przyznana została w roku jubileuszowym



2018 r. – otwarcie – po remoncie generalnym – najstarszego koszalińskiego ogniska wychowawczego „Grono” przy ulicy Piłsudskiego, czyli tam, gdzie oddział ma także swoje biuro



2021 r. – mimo, że od ponad 20 lat spotykają się regularnie i przy różnych okazjach, każde wspólne zdjęcie prezesów: Henryka Zabrockiego i Zygmunta Pyszkowskiego, to swego rodzaju wydarzenie



2021 r. – podczas Koszalińskiego Dnia Organizacji Pozarządowych Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie, w imieniu ZG, wręczył Jurkowi Owsiakowi dwa prestiżowe odznaczenia honorowe TPD



2021 r. – pamiątkowe zdjęcie członków komitetu organizacyjnego obchodów 75-lecia TPD w Koszalinie. To bohaterowie wydarzeń rocznicowych z 2021 i 2022 r. i twórcy nowoczesnego wizerunku koszalińskiego oddziału

# Symbol historii: dorobku, dokonań, szacunku i wartości

Punktem kulminacyjnym uroczystej gali z okazji 75-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie będzie wręczenie przedstawicielom oddziału – pierwszego w jego historii – sztandaru. Czekają nas moment jednocześnie symboliczny i historyczny, w którym wezmą udział trzy pokolenia podopiecznych, działaczy i pracowników TPD



Projekt sztandaru koszalińskiego TPD przeszedł bez zastrzeżeń procedurę ustanowioną przez Zarząd Główny organizacji. Sztandar przygotowali dwie firmy: Janusz Wąchoł Grawerstwo z Rudawy (drzewiec) i Marhaft-PMP z Legnicy (płaty)



Sztandar, jak wszystkie, składa się z dwóch płatów. Pierwszy w przypadku sztandarów TPD jest taki sam, projekt drugiego przygotowali koszalińscy artyści współpracujący z oddziałem: Greta Grabowska i Grzegorz Olulakowski

**Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie, nie ukrywa, że inspiracją do ustanowienia sztandaru dla oddziału był jego udział w obchodach 75-lecia TPD na Dolnym Śląsku w 2020 r. Wówczas swój sztandar otrzymał Dolnośląski Oddział Regionalny TPD z siedzibą w Legnicy, którego prezesem jest **Kazimierz Pleśniak**, równolegle pełniący funkcję prezesa Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy.

#### Inspiracja legnicka

– Uczestnicząc w ceremonii, która odbyła się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej imienia Witelona w Legnicy, pomyślałem, że to jest kierunek, którym powinniśmy podążać – wspomina. – Chcieliśmy w ten sam sposób uhonorować również naszą działalność. Ten symbol historii, trwałości i dokonań będzie wokół siebie skupiać różnych ludzi. Ludzi TPD –

dodaje Henryk Zabrocki.

Koszalińskie TPD nigdy wcześniej nie miało sztandaru, chociaż, jak wynika z archiwalnych zapisów, w przeszłości oddział pojawiły się przymiarki do jego ufundowania. Niestety, nie pozwoliły na to ani fundusze, ani okoliczności. Henryk Zabrocki podkreśla, że 75-lecie to odpowiednia chwila, zwłaszcza, że organizacja przeżywa rozkwit, rozwój i działa niezwykle prężnie i postępowo.

W Polsce zaledwie dwa oddziały mają swoje sztandary, w sumie jest ich pięć, w tym: dwa należą do Zarządu Głównego (ZG), pozostałe zdobną gabloty i uczestniczą w najważniejszych wydarzeniach oddziałów w Opolu i Legnicy, która również ma dwa. Szósty sztandar otrzyma Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD Helenów w podwarszawskim Wawrze, które w tym roku obchodzi 100-lecie. Koszaliński będzie

więc sztandarem siódmym i przynajmniej na razie żaden inny oddział nie ma w planach tego rodzaju przedsięwzięcia.

#### Patron przedsięwzięcia

Rok po wizycie Henryka Zabrockiego w Legnicy powstał Społeczny Komitet Ufundowania Sztandaru dla TPD w Koszalinie. Ruszyła zbiórka wpłat na uszycie i przygotowanie płata, głowicy, drzewca i szarfy. Listę osób i podmiotów, które wsparły pomysł, prezentujemy w ramce na sąsiedniej stronie.

– Okazało się, że wiele osób postanowiło pomóc nam w zakupie sztandaru – zauważa prezes TPD w Koszalinie. – Postrzegam to jako gest piękny i wzniósł. Wiem z doświadczenia, bo jako oddział często sami pomagamy innym, że niełatwo wygospodarować dodatkowe finanse na tego rodzaju działania. Ale udało się, to



Na specjalnej tabliczce umieszczone zostały imiona, nazwiska oraz nazwy podmiotów, które wsparły TPD w przygotowaniu sztandaru; to tak zwane gwoździe, czyli tradycja pochodząca z dawnych czasów, gdy fundatorzy umieszczali na drzewcu swoje godności

nas cieszy! Każdej osobie i każdemu podmiotowi osobno podziękowaliśmy i jeszcze będziemy dziękować za wpłatę podczas gali.

Henryk Zabrocki przyznaje, że nie przypuszczał, jak wymagające jest opracowanie symboli wykorzystanych później do powstania wszystkich elementów sztandaru. Podobnie, jak w przypadku utworzenia komitetu, tak i teraz z fachową wiedzą pospieszył **Kazimierz Pleśniak**, który wcześniej dwukrotnie przeszedł tę samą drogę logistyczną.

– *Kazimierz był i pozostaje patronem naszego przedsięwzięcia, doradcą i konsultantem* – mówi z uśmiechem Henryk Zabrocki. – *Mamy nadzieję, że pomimo kłopotów zdrowotnych, za-*

*szczyli nas i galę swoją obecnością.*

#### Kilka kręgów ludzi

Henryk Zabrocki podkreśla, że ceremonia przekazania sztandaru ma również symbolizować wielopokoleniowość TPD.

– *Ślubowanie na sztandar przyjmują od swoich młodych następców nasi najbardziej doświadczeni, dzisiaj już emerytowani, ale z ogromnym dorobkiem zawodowym, działacze seniorzy: Mieczysław Statkiewicz, były koszaliński kurator oświaty, wiceprezes TPD w Koszalinie w latach 1975-1979 i prezes w latach 1980-1999 oraz Mieczysław Głowczewski, były sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPD – tłumaczy prezes oddziału. – W ten sposób chcemy również obydwu panów odznaczyć, a młodzieży wskazać właściwy sposób honorowania pracy i dorobku ludzi, którzy wiele lat swojego życia oddali pracy na rzecz organizacji. Jesteśmy także właśnie po to, by kształtować w dzieciach właściwe postawy i przypominać o wartościach. Szacunek wobec osób starszych jest jedną z nich.*

Przy tej okazji chodzi też o to, by poprzez symbolikę sztandaru nastąpiła identyfikacja ludzi z TPD. Prezes oddziału przypomina, że kręgi ogromne dokonania to rezultat starań tysięcy osób, często anonimowo działających na rzecz i dla dzieci i młodzieży.

– *Tak powstają w organizacji kolejne kręgi ludzi – obrazowo wyjaśnia Henryk Zabrocki. – Dzisiaj tych kręgów jest już kilka, może nawet siedem, a teraz rysujemy ósmy, zakładając, że każdy etap działalności to dekada. Te kręgi można jednak liczyć zupełnie inaczej, wszystko zależy od naszej koncepcji algorytmu działania człowieka wobec upływu czasu.*

#### Greta i Grzegorz

Przygotowanie graficzne sztandaru ujęte jest w regulaminie i procedurze opracowanych przez ZG TPD, a konkretnie przez wspomnianego Kazimierza Pleśniaka.

Jedną ze stron sztandaru koszalińskiego przygotowało dwóch artystów: od wielu

lat współpracująca z oddziałem projektantka wnętrz, autorka kompozycji i prac plastycznych wykonanych w papierze i materiałach pochodzących **Greta Grabowska** oraz grafik, który właśnie nawiązał kontakt z TPD, a jest dobrze znany z reklam zewnętrznych, tworzenia logotypów i współpracy z Europejskim Festiwalem Filmowym Integracja Ty i Ja (z którym współpracuje TPD) **Grzegorz Otulakowski**.

– *Greta i Grzegorz są tak naprawdę twórcami ostatecznego wizerunku naszego sztandaru, z czego jesteśmy niezwykle dumni, ponieważ to artyści zasłużeni dla sztuki i utytułowani – dodaje Henryk Zabrocki. – W przypadku każdego sztandaru TPD strona pierwsza jest taka sama i symbolizuje organizację. Zmienna jest strona druga, która odwołuje się do konkretnego miejsca, czyli oddziału. W naszym przypadku posłużyliśmy się ilustracją przedstawiającą dzieci również znajdujące się w kręgu, mapą powiatów i miejscowości regionu koszalińskiego oraz napisem: „Dziecko jest radością”. Tę część przygotowali: Greta i Grzegorz.*

Wizerunek płatów musiał być zatwierdzony przez ZG i jego Komisję Historyczną. Darczyńcy, którzy przyczynili się do powstania sztandaru, także zgodnie z tradycją, zostali umieszczeni na specjalnie przygotowanej drewnianej plakiecie.

*Magdalena Grzybowska  
Fot. Marcin Golik*

#### Fundatorzy sztandaru TPD Koszalin

Agencja Ochrony „Szabel”, koszalińska Okręgowa Rada Adwokacka, Zespół Szkół Niepublicznych „Czapłówka”, Przedszkole Rodzinne Mądrowscy, Jagielka Marian Budownictwo i Nieruchomości Kolobrzeg, Jolanta Bronowicka, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Koszalinie, Meden-Inmed, Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Mieszkalnego, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie, Koszalińska Spółdzielnia Mieszaniowa „Na Skarpie”, Miejska Energetyka Ciepła w Koszalinie, Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych „Leś”, Oddział Okręgowy TPD w Legnicy, Koszalińska Spółdzielnia Mieszaniowa „Przylesie”, Zachodniopomorski Oddział Regionalny TPD w Szczecinie, Meble Komfort Kawecy – Kaweck i Kaweczka, Urząd Miejski w Kolobrzegu, Starostwo Powiatowe w Świdwinie, Starostwo Powiatowe w Koszalinie.

## Sztandar – symbol służby dziecku

*Fragmety przemówienia prof. Stanisława Leszka Stadniczeńko, wiceprezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), wygłoszonego podczas obchodów 75-lecia TPD na Dolnym Śląsku i nadania sztandaru Dolnośląskiego Oddziałowi Regionalnemu z siedzibą w Legnicy (2020):*

(...) Mało która organizacja w Polsce może poszczycić się tak długą i bogatą historią, w której tak wiele się wydarzyło, a mimo wszelkich przeciwności nadal funkcjonuje, nie tracąc nic z przyjętych zasad i celów. Tym, co przede wszystkim charakteryzuje styl działania TPD jest postawa służby społecznej ojczyźnie, dzieciom i rodzinie.

Mam świadomość, że

#### świat się zmienia,

obserwujemy przewartościowanie różnych pojęć. Dzieci mają zupełnie inne oczekiwania i wymagania oraz cychają na nie różnego rodzaju zagrożenia, ich rozwoju i bezpieczeństwa. Wszystko to jednak nie przeszkadza nam w działalności, a nawet powiedziałbym stymuluje rozwój i kreatywność.

Na przestrzeni [ponad] 100 lat, a tu na ziemiach odzyskanych (...) 75 lat przenikały się różne nurty, ale łączył je jeden najważniejszy cel, jakim jest służba dzieciom.

Istnieje nadal potrzeba działania dla Polski, przyszłości dziecka i rodziny. My, jako przyjaciele dziecka, głosimy prawdę, która odnosi się do idei dobra dziecka. Wyrażamy tym samym opinię, nasze uczucia, motywację do działania. Ktoś kiedyś powiedział: człowieka ocenia się nie tyle według tego, co wie lub co obiecuje, ale według dobra, które wyświadczył. (...)

Dzisiaj stoi przed nami

#### wyzwanie poprawy relacji

przede wszystkim międzyludzkich oraz jak przekonać młodych ludzi, by służyli innym, okazywali troskę potrzebującym pomocy dzieciom i ich rodzinom. (...) sztandar (...) stanowi materialny dowód oraz świadczy przede wszystkim o uznaniu społecznym wspólnoty, którą tworzy TPD i jest jednocześnie dowodem dla słuszności działań.

Sztandar był, jest znakiem oddziału, czy to stowarzyszenia, szkoły, instytucji, jednostki wojskowej i występuje zawsze w jednym egzemplarzu. W sztandarze TPD zawiera się służba społeczna, a jej źródłem i sensem jest dobro dziecka.

Sztandar staje się więc symbolem wspólnoty (...) TPD, a sens tej wspólnoty określanej jest przez przyjęcie tej określonej, bardzo ważnej maksymy: „Przyjaciół dziecka”. Tak, jak nas na początku naszego ruchu określano, również jako miłośników wieku dziecięcego, jest znakiem, który wyraża tożsamość, naszą kulturę, wielowiekową historię, patriotyczną więź społeczną z poprzednikami, jak również

#### chęć naszego działania.

Bez Waszej pracy, poszczególnych placówek TPD opartych na najszlachetniejszych przesłankach służby dziecku, nie byłoby tak wielkiego znaczenia – to chwila jednocześnie do zadumy, to chwila, w której ogarniamy myślą dziedzictwo przede wszystkim naszych dziejów, a także patrzymy jednak w przyszłość. Przez stulecia flaga, sztandary, chorągwie towarzyszyły Polakom podczas najważniejszych wydarzeń.

(...) W takich okolicznościach uświadomiamy sobie wyjątkowo mocno, że jesteśmy wielką wspólnotą, która obejmuje indywidualne losy każdego z nas i daje nam jednocześnie poczucie przynależności, a także dodaje duchowej siły. Uroczyste wręczany sztandar eksponujecie z dumą i satysfakcją, jako manifestację patriotycznej służby i realizacji misji wobec dzieci i rodziny, jako wyraz solidarności jak i jednocześnie symbol wspaniałego dorobku TPD, w którym każdy z nas ma swój udział.

Serdecznie gratuluję wszystkim tego wyróżnienia, składam Państwu wyrazy uznania, życzenia wszelkiej pomyślności i serdeczności oraz pozdrawiam Państwa w imieniu Prezydium Zarządu Głównego TPD.

*Tytuł, skróty i śródtytuły będące integralną częścią tekstu przemówienia pochodzą od redakcji. Redakcja dziękuje za udostępnienie tekstu prof. Stanisławowi Leszkowi Stadniczeńko i Irenie Malanowskiej, redaktorowi naczelnemu pisma Zarządu Głównego TPD „Przyjaciel Dziecka”.*

# Dobro nic nie kosztuje, a jest ważne dla każdego

Wierzmy w to, że ludzie są dobrzy. Wierzmy, że każdy z nas może codziennie zrobić dobry uczynek, który sprawi, że ktoś poczuje się lepiej. Wierzmy, że gdyby wszyscy częściej czynili dobro, świat byłby piękniejszy. Chcąc dzielić się tym dobrem – i jednocześnie świętować jubileusz koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – postanowiliśmy powołać do życia akcję „75. dobrych uczynków na 75 lat TPD Koszalin”.



*Dominika Badyńska podczas konferencji prasowej w towarzystwie Henryka Zaborckiego, prezesa TPD w Koszalinie i Bartosza Zabrockiego, dyrektora placówek koszalińskiego oddziału*



*Dobry uczynek nr 67: z inicjatywy i przy pomocy dzieci powstała zimowa jadalnia dla ptaków*

Inną inspiracją dla naszej akcji była sytuacja z pandemią. Kiedy obchodzimy rocznicę, zwykle zapraszamy do domu gości: członków rodziny, przyjaciół i znajomych. W obstrzeniach sanitarnych trudno było organizować tego rodzaju imprezy, dlatego postanowiliśmy z naszą radością świętowania wyjść poza biuro i placówki TPD. W ten sposób pojawił się pomysł nauczycieli.

## Idea nie wygasa!

Akcja została już zakończona i podsumowana, co nie oznacza, że sama idea wygasa. Wprost przeciwnie! Teraz, gdy wypełniliśmy nawet więcej niż 75 uczynków, chcemy kontynuować to piękne i szlachetne dzieło czynienia dobra.

W akcji, którą zrealizowaliśmy w 2021 r., wzięły udział wszystkie nasze placówki: ogniska i przedszkola. Podopieczni, z niewielką pomocą wychowawców, codziennie realizowali po kilka dobrych uczynków.

Udało się nam między innymi: zorganizować parę zbiórek karmy dla zwierząt ze schroniska, zebraliśmy kilkanaście worków z zakrętkami, upiekliśmy ciasta i babeczki, które rozdaliśmy seniorom, stworzyliśmy symboliczną Aleję Uśmiechu z życzeniami pomyślności i zdrowia dla sąsiadów i napotkanych spacerowiczów.

Pomogliśmy w grabieniu liści i zbieraniu śmieci, posprzątaaliśmy nagrobki przed listopadowym świętem, wsparliśmy seniorów w drobnych i większych potrzebach, przekazaliśmy paczki z artykułami szkolnymi dla dzieci w potrzebie i trudniejszej sytuacji materialnej rodziców, ponadto rozdawaliśmy płyny do dezynfekcji i jabłka mieszkańcom Koszalina.

## Wymiar symboliczny

Nasze dobre uczynki były mniejsze, innym razem większe, lecz wszystkie tak samo ważne i wszystkie tak samo sprawiły wiele radości, a co najważniejsze – przyniosły satysfakcję tym, którym nasze dzieci pomogły.

Systematycznie i konsekwentnie przez cztery miesiące 2021 r. realizowaliśmy dobre uczynki z przygotowanej wcześniej listy potrzeb i pomysłów, a relacje z tych działań umiesz-

czaliśmy w mediach społecznościowych. Każda z naszych placówek wykonała dwa lub trzy uczynki. Nikt się nie oszczędzał, a zaangażowanie najmłodszych i ich opiekunów było stu procentowe. Dlatego daliśmy radę!

Nie tylko dzieci pomagały. Pracownicy oddziału oddali krew, co ucieszyło nas najbardziej, bo wcześniej rzadko braliśmy udział w tego typu działaniach. Staaliśmy na wysokości zadania, krew oddając w koszalińskim punkcie krwiodawstwa. Każdy przeszedł tę samą procedurę, wielu z pracowników po raz pierwszy, lecz o czym jestem przekonana, że nie ostatni. Przekazywanie krwi ma wymiar symboliczny, ale też kryje się w tym dobro, które nic nie kosztuje, a którego potrzebujemy, bo jest ważne dla każdego.

## Ważna istota akcji

Pomysły na uczynki były bardzo różne. Wykonaliśmy właściwie wszystkie, które zaplanowaliśmy, z niewielkimi modyfikacjami pojawiającymi się podczas realizacji tych pomysłów. Jestem dumna zwłaszcza z tego, że uczynki wymyślały i realizowały same dzieci. To było i jest naprawdę budujące, że nasi podopieczni chcieli tak wyraźnie włączyć się w działania wymyślone przez dorosłych.

Myślę, że po prostu dzieci wiedzą, co jest dobre, a co złe, mają naturalną umiejętność odróżniania jednego od drugiego. Dlatego zaufały nam, że mogą zrobić coś ważnego, coś dobrego.

Co równie cenne, nasze dzieci dzieliły się dobrem bezinteresownie. Nigdy nikt nie zapytał o jakkolwiek korzyść z tego, co robimy. Czuliśmy, że dosłownie na naszych oczach dzieje się coś pięknego, co z pewnością będzie procentować w przyszłości, ale w inny sposób, niż zwykle to sobie wyobrażamy. Dlatego tak istotne było dokładne wytłumaczenie dzieciom, na czym w ogóle polega dobry uczynek, a więc istota akcji.

Pojawiły się nawet głosy, czy tak można, czy można komuś pomóc i czy ten ktoś nie będzie z tego niezadowolony. Wątpliwości zostały rozwiane, gdy podopieczni placówek zobaczyli pierwsze rezultaty dobrych uczynków.

## Dobro nie ustaje

Kiedy zbliżaliśmy się do ostatniego uczynku, pomyśleliśmy, że to musi być coś specjalnego i wyjątkowego. W ten sposób powstał pomysł na udział w „Adopcji na odległość” (o tym projekcie pisaliśmy w „Świecie Dziecka” nr 73/2022 – dop. red). Pracownicy oddziału postanowili – za pośrednictwem afrykańskiej misji salezjańskiej – zaopiekować się grupą dzieci z miasta Korr na północy Kenii.

Dzięki programowi „Adopcja na odległość”, możemy opłacić czesne w szkołach, wyposażyć młodych ludzi w mundurki, buty, podręczniki, przybory szkolne, plecaki. Zapewnić uczniom codzienne posiłki w przedszkolach, szkołach i oratoriach salezjańskich.

Adopcja polega na sponsorowaniu dziecka kwotą, która pokrywa koszty jego płatnej edukacji, a także podstawowego wyżywienia. Osoby decydujące się na adopcję mogą wspierać dodatkowymi środkami swoich podopiecznych. Wpłaty misjonarze przeznaczają na środki czystości, ubrania i buty, naprawę sprzętu i ubrań. Dzieci uczestniczące w programie to sieroty, półsieroty bądź dzieci odbierane krewnym ze względu na skrajną patologię. Niektóre zostały wyrzucone z domu rodzinnego, a ich rodzice zrzekli się praw rodzicielskich.

## To nie koniec

Realizacja akcji sprawiła nam wiele radości. Ostatni dobry uczynek zachęcił nas, żeby na tym nie poprzestać. Zamierzamy więc, może w nieco innej formie, ale jednak kontynuować nasze dzieło. Kto wie, może dojdziemy do setki dobrych uczynków?

W każdym razie obserwujcie nasze działania w mediach społecznościowych. Tam wszystko dokładnie dotąd dokumentowaliśmy, i nadal zamierzamy to robić.

*Dominika Badyńska  
Fot. TPD Koszalin*

*Autorka jest nauczycielką, kierowniczką koszalińskiego przedszkola „Przyjaciół Dziecka” i pomysłodawczynią wielu projektów upamiętniających działalność i 75-lecie TPD w Koszalinie.*



Przedszkole „Republika Malucha” w Kluczkowie – babeczki dla seniorów

Ognisko „Słoneczko” w Kołobrzegu – przygotowanie jesiennych stroików dla podopiecznych hospicjum



Przedszkole „Muszelka” w Grzybowie – przygotowanie zdrowego śniadania dla sąsiadki



Przedszkole „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie – rozdawanie płynów do dezynfekcji



Ognisko „Czadersi” w Bierzwnicy – pomoc sąsiedzka przy grabieniu liści



Świdwin – zbiórka plastikowych zakrętek, korki trafiły do rodziny, która zbiera na wózek inwalidzki dla chorego syna



Koszalin – kartki świąteczne dla podopiecznych Dziennego Domu Seniora „Zielony Taras” w Koszalinie



Ognisko „Północ” w Koszalinie – oto Aleja Uśmiechu



Ognisko „Przystań” w Koszalinie – owocowy poczęstunek dla mieszkańców

## Nie ma drugiego takiego duetu!



Co robią dyrektorzy koszalińskiego oddziału TPD, gdy nikt ich nie widzi? To widać na zdjęciu. Chwila słabości (albo siły) i natychmiast ruszają w tany.

Wpływ na odstępstwa od (pozornej) powagi stanowiska mają nie tylko wnętrza przedszkolne, które u wszystkich dorosłych wywołują pozytywne wspomnienia i przyływ energii, ale także niecodzienne umiejętności w zakresie

tańców ludowych i nietypowe poczucie humoru, którymi obdarzeni są: **Anna Poznańska**, dyrektor ds. pedagogicznych i **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie.

Bartosz Zabrocki w dzieciństwie i wczesnej młodości chciał śpiewać i tańczyć w zespole „Mazowsze”, co udało się tylko połowicznie, bo ilekroć wyjeżdża z dziećmi na Mazowsze, coś tam pod nosem intonuje i skocznie porusza się po stołecznych atrakcjach turystycznych. Anna Poznańska natomiast z powodzeniem występuje w wokalnemu zespole ludowym „Rosiczki” z Sieciemina, więc w tym duecie, co zresztą widać na zdjęciu, ma większe doświadczenie sceniczne. (pp)

Fot. TPD Koszalin

## Dominika w telewizji „Max”



Kierownik koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka” **Dominika Badyna**, kreatorka wielu ważnych wydarzeń tepe-dowskich, była gościem programu „Świat Twojego Dziecka” (podobieństwo do tytułu pisma przypadkowe), który

realizowany jest i emitowany przez telewizję kablową „Max”. Przedstawicielka TPD w Koszalinie mówiła o wpływie bajek na rozwój najmłodszych.

W tej samej stacji Dominika Badyna była również gościem programu „Koszalińskie Forum”. W audycji poświęconej sytuacji ukraińskich dzieci w polskich szkołach, przedszkolach i placówkach wsparcia dziennego, w której drugim gościem był **Marek Niesłuchowski**, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 6 w Koszalinie, Dominika mówiła o tym, w jaki sposób TPD opiekuje się dziećmi z Ukrainy. Osobnym tematem był sposób komunikacji z najmłodszymi rodziców, opiekunów, nauczycieli i wychowawców, czyli jak rozmawiać z dziećmi o trudnych tematach, np. o wojnie w Ukrainie.

Audycje dostępne są na kanale youtube.pl telewizji „Max”. Tam również można znaleźć wcześniejsze wydania „Świata...”, programu częściowo przygotowywanego przy współpracy i z udziałem specjalistów z TPD. Jego redaktorką jest Magdalena Wojtaszek. Program ma na koncie nagrodę w Konkursie dla Telewizji Lokalnych „To nas dotyczy” pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka. (pf)

Fot. telewizja „Max”

## Nic tak nie koi nerwów jak zwierzęta

Znowu będzie o istocie fotografii, czyli tym magicznym momencie, w którym udaje się zarejestrować fragment rzeczywistości przechodzący do przeszłości. Zdjęcia są jak pamięć, tyle, że od pamięci trwalsze.

**Marcin Golik**, fotograf współpracujący z koszalińskim TPD, tym razem uwiecznił **Henryka Zabrockiego** w nietypowym towarzystwie. Znany z miłości do zwierząt prezes TPD w Koszalinie, podczas jednego z wydarzeń zorganizowanych przez oddział, nagle odłączył się od towarzystwa i skorzystał z okazji pobycia sam na sam z alpaka.



A że to zwierzę, które – poza towarzystwem ludzi – uwielbia dokarmianie, skończyło się na marchewkowej przekąsce i chwili prezesowej zadumy. (pp)

Fot. Marcin Golik

## Mistrz z wizytą u prezesa

Gościem **Henryka Zabrockiego**, prezesa TPD w Koszalinie, był **Kazimierz Kretkowski**, emerytowany wiolonczelista i koncertmistrz Filharmonii Koszalińskiej (FK) i korepetytor wokalny. Syn muzyka, Krzysztof, jest wychowawcą w koszalińskim ognisku TPD „Horyzont”.



Kazimierz Kretkowski to legenda FK. Absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku (w słynnej klasie wiolonczeli Kazimierza Wilkomirskiego). W 1965 r. zamieszkał w Koszalinie. Na emeryturze śpiewał jako baryton w zespole Beltono, koncertując w mniejszym zakresie.

Obecnie, jak deklaruje, odpoczywa i słucha muzyki.

– Spotkanie z mistrzem było niezwykle inspirujące – podsumował Henryk Zabrocki. – Znaleźliśmy kilka wspólnych tematów, z których najważniejszym oczywiście okazała się muzyka. Natychmiast też pojawiło się we mnie marzenie, żeby Kazimierza Kretkowskiego znowu zobaczyć na scenie. (mg)

Fot. TPD Koszalin

## Sztuka najlepiej przechowuje pamięć



O tym, jak trwałe i symboliczne jest każde działanie artystyczne, najlepiej świadczy, wciąż obecny w przestrzeni publicznej, mały mural dedykowany solidarności z narodem ukraińskim, który zaraz po agresji Rosji na Ukrainę, powstał z inicjatywy dzieci i pracowników koszalińskiego

TPD w bliskim sąsiedztwie biura oddziału przy ulicy Piłsudskiego 11-15.

– Mural to może za dużo powiedziane, raczej coś na kształt przestrzennej pracy plastycznej – tłumaczy **Beata Gidaszewska**, wychowawczyni w ognisku Zacisze i koordynatorka ognisk TPD w Koszalinie, która brała udział w akcji tworzenia grafiki. – Chcieliśmy jak najszybciej uwolnić swoje emocje - dodaje - opowiedzieć o naszym szoku, niedowierzaniu, a przede wszystkim o jedności z Ukrainkami i Ukraińcami. (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

## Autoportret fotografa we wnętrzach



Praca fotografa i fotoreportera to nie tylko obsługa wielkich wydarzeń i portretowanie znanych i zanych postaci. Czasami to również dokumentowanie rzeczy zwyczajnych, czasami dosłownie przyziemnych.

**Marcin Golik**, tepe-dowski fotograf i filmowiec, przy okazji uwieczniania sanitariatów w gruntownie wyremontowanej placówce TPD w Drzonowie, zarejestrował w lustrze swoje odbicie, co pozwoliło nam na poczynienie drobnej uwagi: większość fotografów przypomina niedźwiedzie himalajskie – wszyscy wiedzą, że istnieją, ale rzadko widuje się je/ich na zdjęciach.

Z tym większą przyjemnością prezentujemy niniejszy autoportret łaźnienny Marcina Golika. (mg)

Fot. Marcin Golik



## TPD wsparło prawosławne śniadanie wielkanocne



Przedstawiciele koszalińskiego oddziału TPD aktywnie włączyli się w przygotowania do ukraińskiego śniadania wielkanocnego, które – 23 kwietnia br. – odbyło się w Koszalinie. Wśród wolontariuszy była **Anna Poznańska** (na zdjęciu: druga od lewej), dyrektor ds.

pedagogicznych TPD w Koszalinie.

Ukraińcy obchodzą Wielkanoc prawosławną tydzień po święcie obchodzony przez Polaków. W śniadaniu, które odbyło się przy cerkwi grekokatolickiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy wzięło udział prawie 300 osób z różnych środowisk. Na szczęście dopisała pogoda, poczęstunek odbył się w plenerze.

Przy stołach zasiadli nie tylko uchodźcy wojenni z Ukrainy, ale także Ukraińcy od lat mieszkający w Koszalinie. Dzisiaj drudzy pomagają pierwszym. Na stołach nie mogło zabraknąć tradycyjnych potraw świątecznych w tym: charakterystycznego słodkiego ciasta drożdżowego, jajek, barszczu ukraińskiego.

Ze współorganizatorem śniadania, ukraińskim stowarzyszeniem Majsternia, którego działalnością kieruje **Daria Antoszek** (na zdjęciu: pierwsza z kucających od prawej), TPD współpracuje nie pierwszy raz. Działacze organizacji między innymi w kwietniu br. uczestniczyli w akcji sprzątania Koszalina, w którą zaangażowali się obywatelki i obywatele Ukrainy przebywający w mieście. (pp)

Fot. stowarzyszenie Majsternia

## Dziękujemy! Jesteście wspaniali



Koszaliński oddział TPD dziękuje wszystkim życzliwym osobom, które w ostatnim czasie odpowiedziały na apel o przekazywanie zabawek i materiałów plastycznych dla dzieci, między innymi na potrzeby zajęć z najmłodszymi. Dla organizacji to ogromne wsparcie.

– Trafilo do nas wiele niezbędnych przyborów – mówi **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni z ogniska „Grono”, które sąsiaduje z biurem oddziału w Koszalinie. – Podarunki zostaną przekazane do punktu przedszkolnego, w którym od wielu tygodni opiekujemy się grupą dzieci z Ukrainy.

**Bartosz Zabrocki**, dyrektor koszalińskich placówek TPD dodaje: – Zabawki, materiały plastyczne i inne produkty na pewno umilą naszym podopiecznym wspólnie spędzany czas i zabawę w przedszkolu. Opiekujemy się dziewiętnastoletnimi dziećmi, które razem z mamami znalazły schronienie w Koszalinie. (mg)

Fot. TPD Koszalin

## Krótko, konkretnie i na temat



To było pierwsze, ale i ostatnie – w takim składzie – spotkanie organizacyjne z przedstawicielami koszalińskiego garnizonu wojskowego przed galą z okazji 75-lecia koszalińskiego TPD, zaplanowaną na 1 czerwca br.

Od prawej siedzą: **Henryk Zarobski**, prezes oddziału, kapitan **Jarosław Barczewski**, oficer prasowy Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie, młodszy chorąży **Dariusz Kamiński**, szef Orkiestry Wojskowej i **Piotr Pawłowski**, przewodniczący Rady Programowej TPD w Koszalinie. W rozmowach wzięł udział **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek oddziału.

Podczas wizyty wojskowych, omówione zostały szczegóły artystyczne, techniczne i logistyczne występu orkiestry w Filharmonii Koszalińskiej. Formacja przyjedzie z własną sekcją wokalną i wykona utwory z różnych obszarów i gatunków muzycznych. Półgodzinny koncert uświetni uroczystość jubileuszową. Wspólnie z podopiecznymi TPD, orkiestra wystąpi również w finale gali. (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

## Tylko rękawki przykrótkie...



Każdy, absolutnie każdy człowiek, duży, czy mały, młodszy, czy starszy, lubi przebierać się w stroje zarezerwowane dla przedstawicieli pewnych zawodów. Bo to ciekawe, jak wyglądalibyśmy np. w mundurze, fartuchu lub kitlu. Nie uniknął tej pokusy nasz kolega **Tomasz Marszałek**, wychowawca z ogniska „Przystań” w Koszalinie. W placówce, w ramach zajęć edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, gościła notariusz **Romana Sozańska**, która przyniosła tożę do przymierzania. Dzięki temu każdy, choć przez chwilę, mógł poczuć się prawnikiem. (mg)

Fot. TPD Koszalin

## Szkolenie z zaburzeń potraumatycznych

Grupa pracowników koszalińskiego oddziału TPD (na zdjęciu) wzięła udział w szkoleniu pod nazwą „Zaburzenia potraumatyczne u dzieci i młodzieży”, które – 26-28 kwietnia br. – odbyło się w ognisku „Zacisze”. Zajęcia poprowadziła **Anna Jastrzębska**, psycholożka, specjalizująca się w psychotraumatologii, członkini Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Polskiego Towarzystwa Badań nad Stresem Traumatycznym i Polskiego Towarzystwa Terapii EMDR, biegła sądowa z zakresu psychotraumatologii.

Szkolenie miało trzy części: teoria z elementami warsztatowymi i praktycznymi oraz ćwiczenia praktyczne. Uczestnicy trzydniowych zajęć dowiedzieli się więcej o: traumie rozwojowej, reakcjach na doświadczenia urazowe, przyczynach zaburzeń potraumatycznych u dzieci i młodzieży, skutkach przemocy psychicznej, fizycznej i seksualnej, ostrej reakcji na stres, mechanizmach obronnych u dzieci i nastolatków oraz pułapce uzależnień.

Ponadto pracownicy oddziału poznali metody diagnostyki różnicowej, zachowania agresywne, mechanizmy buntu i syndromu stresu pourazowego, zasady wsparcia instytucjonalnego dla dziecka i nastolatka, znaczenie roli wsparcia koleżeńskiego i psychoedukacji otoczenia oraz podstawowe sposoby leczenia i psychoterapii traumy. Zajęcia praktyczne polegały na pracy grupowej obejmującej: modele interwencji kryzysowej w pracy z dzieckiem i nastolatkiem cierpiącymi na zaburzenia potraumatyczne oraz analizę sytuacji symulowanych z udziałem pozorantów. (pł)

Fot. TPD Koszalin



## TPD poszukuje pracowników

W związku z rozwojem sieci placówek przedszkolnych, koszaliński oddział TPD poszukuje pracowników:

- Gmina Kołobrzeg – nauczyciel wychowania przedszkolnego – umowa o pracę;
- Gmina Kołobrzeg – nauczyciel wychowania przedszkolnego – na zastępstwa – umowa zlecenie;
- Gmina Kołobrzeg – logopeda – umowa zlecenie;
- Gmina Świdwin i Gmina Brzeźno – nauczyciel wychowania przedszkolnego – na zastępstwa – umowa zlecenie;
- Gmina Świdwin i Gmina Brzeźno – logopeda – umowa zlecenie;
- Koszalin – nauczyciel wychowania przedszkolnego – umowa o pracę;
- Koszalin – nauczyciel wspomagający w przedszkolu – umowa o pracę;
- Koszalin – pedagog specjalny/terapeuta pedagogiczny/ pedagog rewalidacyjny – umowa o pracę lub umowa zlecenie;
- Koszalin – nauczyciel wychowania przedszkolnego – na zastępstwa – umowa zlecenie.

Więcej informacji – kadry oddziału TPD: 94/342 56 27 lub mailowo: kadry@tpd24.pl.

## „Rumcajs”: wizyta w Centrum Nauki Cordis

Maluchy z przedszkola TPD „Rumcajs” w Brzeźnie odwiedziły Centrum Nauki Cordis w Świdwinie. – *To ciekawe miejsce, w którym mogliśmy eksperymentować, prowadzić doświadczenia i obserwacje, zdobyć wiedzę i spędzić czas na zabawie* – mówi **Kinga Kricka**, nauczycielka „Rumcajsów”.



Przedszkolaki zwiedziły wystawę o anatomii ludzkiego ciała, która przybliżyła budowę i rozmieszczenie narządów w organizmie.

– *Poznaliśmy ciekawostki przyrodnicze oraz aktywnie uczestniczyliśmy w poznawaniu świata, a przede wszystkim bawiliśmy się na*

*magicznym dywanie!* – dodaje Kinga Kricka.

Wyjazd był wyjątkowo udany. – *Jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia i wiemy, że nauka to fascynująca przygoda* – podkreśla Kinga Kricka. Nie był to pierwszy kontakt dzieci z pojęciami poszerzającymi wiedzę, ale z pewnością nie ostatni, tym bardziej, że maluchy chcą uczyć się na dobrych przykładach.

## „Morska Kraina”: powitanie wiosny



Powitanie wiosny to dla każdego przedszkolaka długo wyczekiwane wydarzenie. Gdy pora chrzęszczących liści nadeszła w tym roku, maluchy z przedszkola TPD „Morska Kraina” w Drzonowie – z radością i piosenką na ustach – wzięły udział w kolorowym pochodzie wiosennym.

– *Wzbudziły tym ogromne zainteresowanie i sympatię okolicznych mieszkańców oraz zostały nagrodzone bra-*

*wami* – wyjaśnia **Paulina Zgorzalek**, nauczycielka z „Morskiej Krainy”. – Kiedy powitanie wiosny organizowaliśmy, mieliśmy nadzieję, że wiosna już na dobre do nas zawitała, tymczasem kolejne dni uwodniły, że zima nie powiedziała swojego ostatniego słowa.

## „Horyzont”: zajęcia sportowe



Sandra i Weronika fachowo i z dużym zaangażowaniem poprowadziły zajęcia sportowe, które odbyły się w koszalińskim ognisku TPD „Horyzont”. Dziewczęta rozpoczęły trening od rozgrzewki, która na twarzach wychowanków wywołała wiele uśmiechów.

Później była gra w zbijaka, elementy jogi, rozciąganie i zabawa w krzesła. W miarę upływu czasu i z kolejnymi partiami ćwiczeń, uśmiechy zamieniały się w poważne miny wspierające większy wysiłek. Jednak wszyscy sprościli wymaganiom i zajęcia zakończyły się pełnym sukcesem.

## „Kotki”: premiera „Wielkanocnej wyprawy”



Grupa „Kotki”, z koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka”, przed świętami wielkanocnymi, przygotowała przedstawienie pod hasłem „Wielkanocna wyprawa”. – *Dzieci bardzo zaangażowały się w to wydarzenie* – relacjonowała **Monika Zawadzinska-**

**-Sowa**, nauczycielka maluchów.

Cała grupa między innymi zatańczyła na góralską nutę do piosenki „Śmigus-dyngus”. Dziewczynki natomiast, zainspirowane pięknym utworem Roberta Gazy „Warm rain”, przedstawiły taniec zatytułowany „Przebudzenie wiosny”. – *W atmosferze zbliżających się świąt, wszystkim życzyliśmy zdrowia, bo mając zdrowie łatwiej zdobyć wszystko inne* – mówiła Monika Zawadzinska-Sowa.

## „Północ”: potrzeba kontra zachcianka



Jak odróżnić potrzebę od zachcianki? – tej umiejętności uczyli się podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Północ” podczas kolejnych zajęć socjoterapeutycznych. Nie każda potrzeba jest zachcianką i nie każda zachcianka

ma potrzebą, a właściwie najlepiej te dwie kategorie oddzielić i realizować w oparciu o skalę ważności.

Dzieci miały za zadanie zdefiniować i wypisać przykładowe zachcianki i potrzeby. Dowiedziały się między innymi, że – najprościej to ujmując – potrzeba to coś, co jest nam niezbędne do normalnego funkcjonowania, natomiast zachcianka to coś, bez czego możemy się obejść.

## Integracja, edukacja i dobra zabawa!



To był naprawdę wyjątkowy wydarzenie! Maluchy z grup „Jagódki” i „Żabki” i „Kotki” koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka”, w przedświątecznej atmosferze, były gospodarzami wizyty wychowanków ogniska „Północ” w Koszalinie, gdzie animatorem i pedagogiem rodzinnym jest **Monika Korpowska**.

W programie spotkania nie mogło zabraknąć śpiewu i tańca, gry na instrumentach, z czego „Północ” słynie, zabaw muzyczno-ruchowych i zabaw pluszakami. – *Spotkanie naszych młodszych podopiecznych ze starszymi miało wymiar nie tylko integracyjny, lecz także edukacyjny* – wyjaśnia Monika Korpowska.

## „Motylki”: święta we własnych dekoracjach



Jak wielokrotnie już przypominaliśmy, w przedszkolu TPD „Motylki” w Manowie pod Koszalinem, dzieci nie mają czasu na nudę i zastanawianie się, co będą robić. Przede wszystkim dlatego, że stale coś robią! Wszystko za sprawą inspiracji i pomysłowości wychowawców, dla których każdy dzień przynosi nowe wyzwania i zadania.

W atmosferze przedświątecznej, dzieci nie tylko rozmawiały o obyczajach domowych, w tym tradycjach polskiego stołu wielkanocnego, ale także zabrały się za przygotowanie dekoracji świątecznych.

Mając do dyspozycji niezbędne akcesoria plastyczne, szybko stworzyły palemki i ozdobiły jajka. Dla przedszkolaków każde wspólne działanie ma charakter edukacyjny, poznawczy i integracyjny.

## „Przystań”: małe święto duuużej pizzy!



Pizza to ulubione danie podopiecznych koszalińskiego ogniska TPD „Przystań”, którego kierowniczką jest **Jadwiga Plichta**. Zresztą, czy nie stanowi przysmaku wszystkich dzieci na świecie? Cienki, dobrze wypieczony placek

ciasta, udekorowany przeróżnymi dodatkami, smakuje wszystkim i wszędzie. Na tym właśnie polega urok oryginalnej włoskiej pizzy, która została stworzona po to, żeby bez spędzania długich godzin w kuchni sprawić przyjemność podniebieniu.

Jednak, żeby coś zjeść, najpierw trzeba to przygotować, o ile oczywiście nie mamy w planach zakupu pizzy gotowej. Z tym, że pizza zrobiona własnoręcznie, o czym wiedzą nawet maluchy, smakuje najbardziej.



Nic więc dziwnego, że ogniskowicze z „Przystani” podwinęli rękawy i ruszyli do kuchni, a właściwie do stołu, przy którym wspólnie przyrządzili dwie duże pizze do wypieku na blachach.

Jak widać było na zdjęciach, których z braku miejsca nie mogliśmy opublikować, na cieście, poza plastrami żółtego sera, znalazło się wszystko, co dzieci lubią najbardziej, a więc: pieczarki, kiełbaska, wielobarwna papryka, szynka. Dla urozmaicenia smaków pizzy miały różne dodatki, w myśl zasady: dla każdego coś dobrego. Po wyjęciu z pieca dla wszystkich wystarczyło porcji. Kiedy kolejna pizza w „Przystani”? Dzieci są w tej kwestii jednomyślne: „Jak najszybciej!”.

## „Grono”: twórczo, smacznie, świątecznie...



W atmosferze wiosennej, w koszalińskim ognisku TPD „Grono”, trwały radosne przygotowania do świąt Wielkanocnych. Jednym z tematów zajęć były jajka. Jajka świąteczne, z pięknie udekorowanymi skorupkami, mogą być w kropki, kreski, w kwiatki. Ozdobione piórkami, wstążkami, naklejkami, rysunkami symbolizującymi

zbliżający się święta.

Kolejny w kalendarzu piątek, piąteczek, piątunio w „Gronie” nie przyniósł warsztatów w ramach, realizowanego w placówkach TPD, programu „Żółty Talerz”, lecz owoce i ciasta podarowane przez zaprzyjaźnioną z dziećmi Babcie Henię. – *Zapomnieliśmy o zasadach zdrowego odżywiania* – tłumaczyła **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni w „Gronie”. – *Ale tylko na chwilkę...*



## Tolerancja jest najważniejsza



Tolerancja wpisana jest w rodowód, historię i dokonania TPD. Właściwych dla niej postaw i zachowań uczą się podopieczni organizacji we wszystkich jej placówkach w kraju. Tolerancja to jednak nie tylko akceptacja dla różnorodności, lecz także potrzeba wspierania odmienności oraz angażowanie się w przedsięwzięcia służące zrozumieniu źródeł niejednorodności.

„Potrzebujemy różnic, żeby świat był wielobarwny, ludzie mogli wzajemnie korzystać ze swoich cech jednostkowych – mówią nauczyciele i wychowawcy w przedszkolach i ogniskach koszalińskiego TPD. – Tolerancja to jedna z najwyższych wartości, których potrzebuje współczesny świat”.

Na temat tolerancji powstają plakaty, przedstawienia teatralne, wiersze. Tolerancja obecna jest w każdym przejawie aktywności dzieci, pracowników i działaczy TPD. – *Wpajamy jej zasady od najmłodszych lat, żeby później zbierać dobre owoce tych nauk* – podkreśla **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie.

(pp)  
Fot. TPD Warszawa

## Jak dzieci spędzają czas w ognisku „Horyzont”



Nasza placówka – koszalińskie ognisko TPD „Horyzont” – działa przede wszystkim dzięki naszym podopiecznym, czyli dzieciom. To dzięki nim możemy się rozwijać. Najmłodszym zawdzięczamy istnienie placówki i wszystkie jej osiągnięcia w wielu różnych dziedzinach.

Dzieci stanowią fundament naszej pracy. Bez ich potrzeb i oczekiwań, wyrażanych w rozmowach, nie byłoby w stanie podejmować codziennych wyzwań zawodowych i działań z nimi związanych. To właśnie dlatego nie wyobrażamy sobie świętowania rocznicy utworzenia TPD bez udziału dzieci!

### Wspomnienia z wycieczek

W tym celu, my, wychowawcy „Horyzontu”, poprosiliśmy dzieci, aby indywidualnie opowiedziały o najlepszym wspomnieniu związanym z pobytem w placówce. Mogły to być wspomnienia z wakacji, z wycieczek, warsztatów, udziału w konkursach, z zabaw lub rozmów. Inspiracji nie brakowało!

Najmilszym i jak się okazało wiodącym wspomnieniem wymienianym wśród dzieci były wycieczki. „Bardzo podobała nam się wycieczka na Górę Chełmską” – uznały dzieci jednogłośnie. „A najbardziej – wieża widokowa, z której mogliśmy obejrzeć panoramę Koszalina” – dodała Sandra.

Równie pozytywnie podopieczni wypowiedzieli się na temat wycieczki na Sosnowe Wzgórze i ogniska integracyjnego. W przypadku Sosnowego Wzgórza najbardziej podobały się zwierzęta, do których dzieci mogły przytulić się i je pogłaskać. Natalce utkwiła w pamięci pięciodniowa wycieczka do Dźwirzyna: „Bardzo podobało mi się wyjście na plażę i zabawy nad morzem” – stwierdziła.

### Niecodzienne doświadczenie

Sandra, po integracyjnym ognisku w Lubiatowie, oznajmiła: „To był najlepszy dzień w moim życiu”. Jeżeli chodzi o inne wyprawy wakacyjne, najmłodszy podopieczny, czyli: Hania, Sebastian, Adam i Zuzia, stwierdzili, że najbardziej podobało im się na basenie i podczas warsztatów w Muzeum w Koszalinie.

Kamil natomiast wytypował koncert, który odbył się w Filharmonii Koszalińskiej w ramach akcji „Bezpieczne wakacje”. Bardzo oryginalnym pomysłem na spędzenie czasu z dziećmi, a równocześnie organizację zajęć edukacyjnych, okazała się również wizyta sędziego w świetlicy. Było to dla dzieci duże, z pewnością jedno z najbardziej niecodziennych doświadczeń. Tak opisał je Marcin, jeden z najstarszych podopiecznych: „Fajnie było zobaczyć prawdziwy sąd”.

Zapytałyśmy dzieci o to, co najbardziej lubią robić w świetlicy w czasie wolnym od zajęć i nauki. Natalia i Anna, jako pierwsze, odpowiedziały: „Lubimy warsztaty i gry na bębnach djembe”. Krzysiek dla

odmiany stwierdził, że lubi spędzać czas na graniu w szachy i na grach planszowych.

### Tylko dobre emocje

Ze wszystkich rozmów z dziećmi wyłoniła się ich konkretna potrzeba – integracji z rówieśnikami. „Przychodzę do świetlicy przede wszystkim po to, żeby spotkać się z przyjaciółmi” – powiedzieli kolejno: Kamila, Marcin, Kuba, Sandra i Ania.

Dzieciom utkwiła w pamięci impreza urodzinowa Oliwki, którą wspominają do tego stopnia, że każdy chce mieć w podobny sposób wyprawione przyjęcie urodzinowe. Poza chęcią spotkania z koleżankami i kolegami oraz wspólnych zabaw, ku naszemu zaskoczeniu, dzieci wyraziły również potrzebę pomocy w nauce i zapewnienia im odpowiednich warunków do odrabiania lekcji w ognisku. Jak same przyznały, także w tym celu przychodzą do świetlicy.

Na koniec padło ostatnie pytanie: <Jakie emocje wiążecie ze świetlicą „Horyzont”?> Oto jakie padły odpowiedzi: „Radość, przyjemność, można poznać nowych ludzi”. Przy okazji zgromadziłyśmy też sporą kolekcję prac plastycznych, przygotowanych przez naszych wychowanków, a związanych z głównym tematem spotkania, czyli: „Najwspanialszymi chwilami i wspomnieniami zebranych podczas wizyt w ognisku”. Prace można również oglądać bezpośrednio w „Horyzonce”.

Marcelina Czarnata  
Krzysztof Kretkowski  
Fot. TPD Koszalin

## Czym jest dla mnie TPD?



Mam na imię Igor i mam 11 lat. Chodzę do koszalińskiego ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci „Północ” od około czterech lat. Bardzo lubię brać udział w tańcach, zabawach i zajęciach w naszej świetlicy. Moja pasja to granie na ukulele, bum bum rurkach i wielu innych instrumentach, np. bębnach, flecie, kolorowych dzwonekch.

Gry na instrumentach nauczyła mnie Pani Monia (Monika Korpowska, wychowawczyni „Północy” – dop. red.). W świetlicy uczestniczę też w zajęciach plastycznych. Brałem udział w różnych konkursach organizowanych przez TPD. W konkursie plastycznym „Przyjaciel Dziecka”, podobnie, jak w konkursie „Najpiękniejsze obiekty Ko-

szalina”, zająłem drugie miejsce.

W TPD poznałem wielu wspólnych przyjaciół. Lubię ich, ponieważ mają poczucie humoru i przyjemnie spędzamy wspólnie czas. Razem bawimy się, wychodzimy na dwór po zajęciach i mocno wspieramy się wzajemnie. Często mamy występy, gramy na instrumentach, śpiewamy i tańczymy.

Występowaliśmy na kolonii w Jastrzębiej Górze i na kolonii w Wiśle, w Filharmonii Koszalińskiej i przy wielu innych okolicznościach. Dzięki TPD odwiedziłem dużo pięknych miejsc, np. Warszawę, Serock, Gdańsk, Wisłę, Jastrzębią Górę. Codziennie przychodzę do ogniska, rozwijam się i uczę różnych rzeczy, np. jak gotować, tańczyć, śpiewać.

Ponadto pomagam innym, rozmawiamy. Staram się być dobrym kolegą. Panie pomagają mi też w lekcjach, gdy czegoś nie umiem lub sobie z czymś nie radzę. Bardzo podoba mi się w ognisku, nigdy nie zapomnę chwil spędzonych w TPD. Mogę śmiało powiedzieć, że TPD jest moim drugim domem.

Igor Gała,  
Fot. TPD Koszalin

## Maja: „Rozwijam swoje pasje i talenty”



Jestem Maja i mam 12 lat. Do ogniska TPD „Północ” chodzę od około sześciu lat. Od około czterech uczestniczę w zajęciach muzyczno-tanecznych, na których rozwijam swoje pasje. Bardzo lubię te zajęcia, ponieważ uczymy się na nich choreografii z bum bum rurkami, gry na różnych instrumentach i śpiewu.

Cieszę się, że nauczyłam się grać na ukulele, bum bum rurkach, dzwonekch, flecie. Staram się doskonalić w kierunku śpiewania, malowania i umiejętności muzycz-

nych, ponieważ kocham to robić. Muzyka towarzyszy mi od dzieciństwa. Gdy sprzątam, lubię jej słuchać, pomaga mi też wyrażać emocje, zabiera w krainę marzeń, odświeża. Uwielbiam wszystkie przeżycia, które dostarcza mi muzyka.

Śpiew to moja wielka pasja, dlatego bardzo lubię występować i uczyć się nowych utworów. Pani Monika (Monika Korpowska, wychowawczyni w „Północy” – dop. red.) nauczyła mnie gry na instrumentach od podstaw. Zawsze mi pomaga, uczy nowych akordów i choreografii. W ognisku stworzyliśmy wspólnie zespół muzyczno-taneczny. Gramy, śpiewamy, tańczymy i przy tym dobrze się bawimy.

Mieliśmy już wiele występów, w tym w Filharmonii Koszalińskiej, w CK 105, w Bałtyckim Tatrze Dramatycznym, podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Rosnowie, pikniku rodzinnym w Lekowie, w Jastrzębiej Górze, w Serocku, w Teatrze Muza Variete, w rodzinnych ogrodach działkowych.

Dzięki TPD mogę rozwijać swoje pasje i talenty. Przesyłam pozdrowienia

Maja Krzyżanowska

## Od siedmiu lat w „Północy”



Od siedmiu lat przychodzę do koszalińskiego ogniska TPD „Północ”. Mam na imię Karolina i mam 14 lat. Bardzo cieszę się, że mam takie miejsce, gdzie mogę przebywać z rówieśnikami i rozwijać swoje zainteresowania. Lubię rysować i tańczyć. W naszej świetlicy mamy dużo różnych zajęć. Biorę udział we wszystkich, np. muzycznych, rytmicznych, plastycznych, socjoterapeutycznych, tanecznych i kulinarnych. Poznałam tu nowe koleżanki i nowych kolegów.

W świetlicy spędzamy razem czas, dużo ze sobą rozmawiamy. W moim ognisku panuje miła i rodzinna atmosfera. Nauczyłam się rozmawiać o swoich problemach i uczuciach, grać na ukulele, bum bum rurkach, bębnach

i kolorowych dzwoneczkach oraz jak być kreatywną. Panie pomagają mi w nauce, a czasami w rozwiązywaniu różnych problemów. Zawsze mogę liczyć na moich przyjaciół z ogniska i wsparcie pań. Dzięki TPD zwiedziłam Gdańsk, Warszawę, Poznań, Jastrzębią Górę i Dźwirzyno. W każdy wolny dzień przychodzę do świetlicy, by zobaczyć się z przyjaciółmi.

W ciągu roku szkolnego spędzam tu czas po lekcjach. W wakacje mamy dużo różnych wyjść i atrakcji. Wychodzimy do kina, na basen, do muzeum, na koncerty Filharmonii Koszalińskiej, do Zagrody Jamneńskiej, do sali zabaw Bingo-Bongo i do Parku Linowego. W Towarzystwie Przyjaciół Dzieci Północ nie ma czasu na nudę!

Karolina Hertig



## Gwiazda, mostek i szpagat

Bardzo lubię chodzić na świetlicę, bo mam tutaj dużo kolegów i koleżanek. Moim ulubionym zajęciem jest gimnastyka i taniec. W ognisku „Promyk” w Budzistowie można tańczyć układy z komputera z innymi dziećmi i z XBOX-em.

W świetlicy jest duża sala, na której mamy sporo miejsca do ćwiczenia gimnastyki. Mogę tam robić mostek, gwiazdy, szpagaty i stać na rękach. Mamy też fajny dywan i miękkie poduszki akrobacji. Niczego nam nie brakuje.

Jeżdżę także na gimnastykę i taniec do Kołobrzegu. Jak się czegoś nauczę, przekazuję wiedzę i nowe umiejętności moim koleżankom i kolegom ze świetlicy. Umiem już zrobić gwiazdę na jednej ręce, mostek ze stania na rękach, szpagat i inne figury.

Nadia Staszczak

## W ognisku fajnie spędzam czas

Ognisko TPD „Promyk” w Budzistowie jest dla mnie jak drugi dom. Przychodzę do świetlicy bardzo często i fajnie spędzam tam czas. Mam wielu przyjaciół do zabaw. Najbardziej lubię różne zajęcia plastyczne, zwłaszcza rysowanie i lepienie z plasteliny. Mamy dużo kredek, farbek, mazaków, brokatów i innych rzeczy.

Często robimy z panią na zajęciach różne ozdoby do domu i na świetlicę, w tym bransoletki, stroiki na święta, kwiaty z bibuły, rzeźby z gliny, wazony, zwierzęta z plasteliny. Lubię grać w gry planszowe i komputerowe oraz układać puzzle zwykłe i 3D. Bardzo ciekawe są zajęcia kulinarne z „Złotego Talerza”, bo uczymy się robić zdrowe i smaczne podwieczorki, a później je jemy.

Często wychodzimy na dwór, gramy w gry na boisku i bawimy się na placach zabaw. Byłam też na kilku wycieczkach, np. w parku linowym, w mini zoo, w Pomeranii. Dostałam nagrody za zwycięstwo w konkursach, a na święta – paczki z upominkami. Jest fajnie. Zapisz mi się w pamięci miłe wspomnienia.

Martyna Studzińska

## Moje wspomnienie z Jastrzębiej Góry

Mam na imię Natalia i mam 14 lat. Chodzę do ogniska „Północ” koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci już pięć lat. Uczestniczę we wszystkich zajęciach w świetlicy, najbardziej lubię zajęcia muzyczne i taneczne. Lubię grać na ukulele, tańczyć i spędzać czas z przyjaciółmi.

Jeździmy na wycieczki, np. do Warszawy, Wisły, Dźwirzyna, Gdańska. Jeden z wyjazdów, które bardzo dobrze zapamiętałam, to obóz w Jastrzębiej Górze w 2019 roku. Dzięki PEPCO w naszej świetlicy od trzech lat odbywają się zajęcia muzyczno-taneczne. Rozwijamy swoje pasje i zainteresowania, uczymy się tańczyć, śpiewać, grać na różnych instrumentach. Mamy do tego ogromny zapaf.

Wszyscy uczestnicy zajęć, o ile uczestniczyli w nich systematycznie, pojechali na obóz. Na obozie zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, np. ZOO w Gdańsku, Stadion Energa,

Centrum Nauki Hevelianum i Fokarium w Helu oraz Park Linowy w Juracie. Chodziliśmy na plażę i popłynęliśmy statkiem w rejs.

To był mój pierwszy tak długi wyjazd bez rodziców. Świetnie się bawiłam, mieliśmy dużo zabaw, imprez, ćwiczyliśmy piosenki i układy taneczne do występów. Byliśmy na obozie z grupą z Barniławia i z Dobrzana. Poznałam nowe koleżanki i nowych kolegów. Przyjaźnie z tego wyjazdu trwają do dzisiaj. Na obozie nauczyłam się mnóstwa rzeczy. To były pięknie spędzone chwile.

Natalia Bąk



## Fundacja LOTTO opłaci zajęcia dla dzieci z Ukrainy

Koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci został jednym z beneficjentów konkursu Fundacji LOTTO.

Inwazja Rosji na Ukrainę spowodowała gwałtowny napływ ludności ukraińskiej do sąsiednich krajów, w celu poszukiwania schronienia przed wojną. Do Polski przyjechały tysiące matek z dziećmi w różnym wieku. Większość uchodźców ma problem z odnalezieniem się w nowym środowisku. Istotną przeszkodą jest stres spowodowany nagłą ucieczką oraz bariera językowa i kulturowa.

### Do grudnia tego roku

W celu wsparcia ukraińskich uchodźców i umożliwienia kobietom podjęcia pracy zarobkowej lub przygotowania się do niej, Fundacja LOTTO im. Haliny Konopackiej postanawia wspomóc organizację zajęć dziennych dla dzieci i młodzieży z Ukrainy.

Fundacja ogłosiła konkurs dla podmiotów publicznych lub niepublicznych, w tym organizacji pozarządowych na poprowadzenie zajęć dla dzieci z Ukrainy o charakterze: opiekuńczym, edukacyjnym, sportowym, kulturalnym, turystycznym. Projekt obejmuje także spotkania z psychologiem i pedagogiem oraz posilki dla dzieci. Czas trwania zajęć to co najmniej cztery godziny dziennie od pięciu do siedmiu dni w tygodniu.

Koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci został jednym z beneficjentów konkursu Fundacji LOTTO.

– Nasza oferta została dostrzeżona i doceniona – tłumaczy **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie i specjalista

od pozyskiwania wsparcia ze źródeł zewnętrznych z niemal 20-letnim doświadczeniem.

### Partnerstwo społeczne

TPD ma właściwą dla realizacji tego rodzaju projektów kadre i bazę.

– *Wiemy, jak to zrobić* – podkreśla **Bartosz Zabrocki**. – *Poza tym, jeszcze przed wojną, opiekowaliśmy się dziećmi rodziców z Ukrainy, którzy do naszego regionu przyjechali za pracą, a wielu z nich tutaj postanowiło osiąść* – dodaje. – *Kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, rozpoczęliśmy akcję wspierania dzieci z Ukrainy. Zatrudniamy ukraińskojęzycznych specjalistów: nauczycielkę i psychologę. Staramy się dzieci ze wschodu otoczyć jak najlepszą opieką. Teraz, dzięki konkursowi Fundacji LOTTO, poszerzymy działalność o większą grupę maluchów.*

Projekt, który koszalińskie TPD będzie realizować na zlecenie Fundacji LOTTO, nosi nazwę: „Dzieci Ukrainy – organizacja opieki dziennej dla dzieci uchodźców”. Będzie kolejnym przykładem partnerstwa społecznego, które podmioty wykonują wspólnie w oparciu o potencjał organizacji pozarządowych.

– *Trzeci sektor ma wszystkie warunki do prowadzenia specjalistycznych programów inicjowanych przez dużych partnerów z większymi możliwościami finansowymi* – podsumowuje **Bartosz Zabrocki**. – *Na takiej samej zasadzie realizujemy zadania powierzone przez samorządy i ich agendy.*

(mg)

Ilustracja: Fundacja LOTTO

## Kup misia, pomóż dzieciom



W sklepach PEPCO pojawiła się nowa kolekcja charytatywnych misiów PEPCO w wiosennym wydaniu. „Nie dość, że uroczym się prezentują,

to jeszcze mają wielką moc pomagania dzieciom!” – takim hasłem promowana jest kolejna edycja akcji, z której 100 proc. zysku ze sprzedaży każdego misia się handlowa przekazuje Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Misie dostępne są również w sklepach na Pomorzu Środkowym, a PEPCO od wielu lat pomaga także placówkom koszalińskiego TPD. Każdy misiek to wydatek 30 złotych, czyli niewiele w porównaniu do innych zabawek i pluszaków. PEPCO, podobnie jak TPD, wspiera rozwój i edukację dzieci w potrzebie.

PEPCO prowadzi między innymi program „Rozwój zainteresowań i pasji twórczych dzieci w placówkach TPD”, którego składowymi są: warsztaty artystyczne, wyjazdy z możliwością prezentacją talentów i konkursy z nagrodami. Jeden z ostatnich dotyczył zaprojektowania plakatu na temat tolerancji. (pt)

Fot. PEPCO

## Nowy projekt wsparcia rodzin

Koszaliński oddział TPD znalazł się w gronie 11 beneficjentów konkursu na działania ukierunkowane na rozwój usług wspierania rodziny i pieczy zastępczej. To ważny aspekt społeczny wspierany ze środków unijnych.

Dzięki zwiększeniu przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego puli środków przeznaczonych na konkurs, wszystkie pozytywnie ocenione projekty zostaną zrealizowane. Kwota dofinansowania działań to 17 milionów złotych.

– *Zgodnie z założeniami, podejmujemy działania profilaktyczne, mające na celu ograniczenie umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej i prowadzące do odejścia od opieki instytucjonalnej* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie i wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD z siedzibą w Szczecinie. – *Stawiamy na rozwój placówek wsparcia dziennego i specjalistycz-*

nego poradnictwa rodzinnego.

Projekt, którego wnioskodawcą było koszalińskie TPD obejmuje również: kompleksowe wsparcie w procesie usamodzielniania się wychowanków rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz wychowanków rodzinnych domów dziecka; poradnictwo prawne w zakresie prawa rodzinnego i opiekuńczego; poradnictwo pedagogiczne i psychologiczne mające na celu wzmocnienie kompetencji rodzicielskich; poprawę relacji rodziców z dziećmi; wspomaganie rozwoju dziecka.

Projekt obejmuje zasięgiem realizacji pięć powiatów. W jego ramach otwarte zostaną trzy nowe placówki wsparcia dziennego: w gminie Tychowo, w Polczynie Zdroju i w gminie Dygowo.

Pięć placówek w Koszalinie rozszerzy swoją działalność i poprawi bazę sprzętową i lokalową. Usamodzielniani wychowankowie Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Starych Bielicach wezmą udział w – sfinansowanych w ramach projektu – kursach zawodowych. (mg)

## Czerwone światło dla głodu, zielone dla zdrowego żywienia



Od sześciu lat, z korzyścią dla dzieci – młodych i najmłodszych podopiecznych placówek – koszaliński oddział TPD realizuje ogólnopolski projekt „Zółty Talerz” – to program wsparcia systemu żywienia dzieci zainicjowany, uruchomiony oraz koordynowany przez Kulczyk Foundation.

Działania pod szyldem „Zółtego Talerza” prowadzone są tam, gdzie dziecko siada do posiłku:

w stołówce, w świetlicy, w domu rodzinnym. Program realizowany jest przy współdziałaniu największych polskich organizacji pozarządowych, w tym TPD oraz placówek szkolnych i przedszkolnych.

### Cztery założenia misji

W ramach nowatorskiego w skali kraju programu, Dominika i Sebastian Kulczyk z Kulczyk Foundation, przeznaczili środki finansowe na realizację czterech strategicznych celów, które najlepiej wybrzmiewają w hasłach: więcej dzieci jedzących w stołówce; lepsze jakościowo i zdrowsze jedzenie; mobilizacja dorosłych do pomocy w żywności dzieci; łatwiejszy dostęp do wiedzy o zdrowym żywności. Wszystkie one są z ogromnym powodzeniem reali-

zowane dla setek tysięcy dzieci w Polsce bez dzielenia ich rodzin na lepiej i gorzej sytuowane.

Program, poza realizacją wspomnianych czterech strategicznych celów, kładzie nacisk na następujące wyzwania: należy mówić o żywności wszystkich dzieci w miejsce stygmatyzującego „dożywiania”; dziecko zje dobrze tylko wtedy, jeżeli wszystkim wokół będzie na tym zależało; samo dziecko, o ile otrzyma właściwą wiedzę, pozyskaną również za pośrednictwem zajęć praktycznych, warsztatów, może nauczyć dorosłych, co oznacza i jakie ma znaczenie prawidłowe żywności.

### Stop – dla głodu

„Zółty Talerz” to w założeniu nowy standard zmiany społecznej, który powstaje również z myślą późniejszego wykorzystania go w działaniach systemowych przez inne organizacje pozarządowe,

instytucje centralne lub lokalne, zorganizowane grupy obywateli. Program to idea, która znajduje odbicie nie tylko w Polsce; to także – ze strony Kulczyk Foundation – wsparcie żywności dzieci w innych miejscach na świecie, w których wszechobecne jest zjawisko już nie tylko niedożywienia, ale głodu.

Program „Zółty Talerz” realizowany jest w 16 placówkach prowadzonych przez TPD w Koszalinie. W jego ramach nauczyciele i wychowawcy z placówek między innymi uczestniczą w specjalistycznych, prowadzonych przez specjalistów, w tym dietetyków i szefów kuchni, warsztatach „Zdrowe odżywianie z programem <Zółty Talerz>” (na zdjęciu obok). Posiłki przygotowywane w ramach „Zółtego Talerza” są firmowane przez ekspertów ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. (pt)

Fot. TPD Koszalin



## Tosia i Amy skradły serca przedszkolaków!

Ludowe warsztaty edukacyjne dla dzieci odbyły się w koszalińskim przedszkolu TPD „Przyjaciół Dziecka”. Z zaprzyjaźnionej Zagrody Powroty, z opiekunkami i animatorkami, do maluchów przyjechały owce – Tosia i Amy, uczestniczki programu „Po nitce do kłębka”.

Przedszkolaki w przystępnej formie, bo na przykładach, dowiedziały się na czym polega pozyskiwanie i obróbka wełny naturalnej, czyli „od strzyżenia do przędzenia”. Tosia i Amy wyraźnie były zachwycone obecnością tylu małych dłoni skłonnych do głaskania i uśmiechniętych buzi do przytulania.

Dzieci uzyskały odpowiedzi na wszystkie swoje najważniejsze pytania: jak długa jest wełna owiec, na czym polega i jak przebiega jej strzeżenie, jak wygląda wełna przed obróbką i w trakcie, co i w jaki sposób można wyprząć z cienkich i chropowatych w dotyku nitek oraz czy wełna na skórze owiec odrasta.

Zagroda Powroty do miejsc dobrze znane w TPD. Animatorzy przyjeżdżają do placówek ze zwierzętami, które działają na dziecięce emocje i uczą poprzez doświadczanie. Ponadto podczas zajęć dzieci wykonują niecodzienne zadania przy użyciu muzealnych sprzętów. (pł)

Fot. Marcin Goliński



Prof. **Stanisław Leszek Stadniczeńko**, wiceprezes Zarządu Głównego TPD: „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci było i jest stowarzyszeniem wnoszącym do pedagogiki społecznej różnorodne innowacyjne wartości. Mamy prawo i obowiązek wspólnie i solidarnie budować przyszłość”.

## Refleksje na temat pedagogiki solidarności, część 2



Zastanawiamy się, jak żyć w epoce, gdy rozróżnienie na prawdę i kłamstwo dla coraz większych rzesz ludzi ma coraz mniejsze znaczenie, ważąc na podejmowanych przez nich wyborach politycznych, społecznych, życiowych czy sensie życia. Sprawa ta jest jednak bardzo złożona: mamy do czynienia z poważnym kryzysem rzeczywistości i regresem człowieczeństwa. To sytuacja, kiedy odkrywamy, że używane dotychczas pojęcia przestają właściwie opisywać świat, bo ten zmienia się szybciej niż używany na co dzień język. Na dodatek

### nie ma żadnej pewności

co do kierunku tych zmian. Uczestniczymy czynnie lub biernie w rewolucji kulturowej, w tym komunikacyjno-informatycznej, która związana jest z rozpowszechnianiem się technik informatycznych i komputeryzacją bez mała wszystkich form ludzkiej aktywności oraz rewolucji technologicznej, która wywiera wpływ na obecną cywilizację.

Na całym świecie naukowcy eksperymentują nad wykorzystaniem robotów do opieki nad ludźmi. Starają się oni przy tym, aby wywoływały one u ludzi pozytywne emocje. Dobry robot jest tak skonstruowany, żeby był nieustannie zmotywany i nie zmęczony działaniem, próbuje się go „nauczyć”, co to jest smutek, radość, wstyd czy doznania seksualne. Jak stwierdza wielu twórców robotów, nie jest możliwe całkowite odtworzenie przez roboty relacji międzyludzkich, gdyż nie mają one mechanicznego charakteru, który można odtworzyć maszynowo. Zauważono, że kontakt z robotami u wielu osób chorych i samotnych pogłębia odczucie odrzucenia i osamotnienia.

W dobie rozwoju cywilizacyjnego, kiedy obywatel współczesnego człowieka uległ pewnemu zakłóceniu i jest przyczyną problemów natury humanistycznej, dziecko woła o troskę, solidaryzm, współczucie, bezpieczeństwo i edukację o szerokim zasięgu. Obecne czasy wymagają od nas sformułowania ponad konsumpcyjnego celu i sensu życia człowieka; celu, który uznaje wyższość człowieka nad rzeczą i etyki nad techniką oraz być nad mię. Nie możemy tylko poddawać się euforii, emocjom, zachwycać się naszymi osiągnięciami, lecz musimy stawiać pytania związane z sytuacją człowieka, w tym małego człowieka, na dziś i w dalszej perspektywie. Rozpowszechniły się bowiem nowe pojęcia, paradygmaty, normy, wartości, styl życia, metody wychowawcze i sposoby rządzenia będące różnymi przejawami nowej etyki, która zdobywa uznanie ogółu.

### Kluczem do zrozumienia

tych zjawisk jest solidarność, która rodzi się w spotkaniu twarzą w twarz, tak jak to czynią między innymi pedagogzy rodzinni, wychowawcy, rzecznicy praw dziecka itd. Solidarność jest odruchem serca wrażliwego, pozytywnych uczuć, postaw wobec cierpienia i krzywdy drugiego człowieka, odpowiedzią na konkretny krzyk konkretnego człowieka. Solidarność, jak widzimy, nie jest czymś odległym. Spełnia się w zwyczajnym, codziennym trudzie wspólnego życia poprzez dzielenie obowiązków i wzajemną troskę o siebie, wykracza jednak poza więzi rodzinne.

Wezwanie do solidarności płynące od ludzi, z którymi przychodzi nam dzielić nasze małe światy, czyli lokalność, daje o sobie znać wówczas, gdy mamy do czynienia ze zwykłymi sytuacjami cierpienia i przejawami ludzkiej biedy, będącej wynikiem kruchości ludzkiego istnienia. Musimy, więc mieć świadomość, że nie ma takiego porządku państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy, zawsze będzie samotność, potrzeby materialne czy kryzysy, w których konieczna jest pomoc, konkretna miłość bliźniego. Solidarność nie może być jednak pojmowana jako nieokreślone współczucie czy też powierzchowne rozrzewnienie wobec zła, które dotyka ludzi, lecz musi być rozumiana jako mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci stawiać winno sobie za cel wychowanie nie tylko tych, którzy do niego należą, ale całej społeczności, w której działa: na wsi, w osiedlu, w mieście. Uczenie solidarności nie jest wdrażaniem człowieka w coś, co jest dla niego zupełnie obce. Nie jest także narzucaniem mu czegośkolwiek z zewnątrz. To raczej wydobywanie z niego tego, co w nim jest, a czego mamy

### dowody w konkretnej działalności.

Jej podstawą jest bowiem to, o co każdemu człowiekowi naprawdę w życiu chodzi. Program taki powinien być wdrożony w szkołach średnich i na uczelniach wyższych wszystkich typów. Z taką propozycją powinniśmy wyjść do młodych, tworząc w oparciu o ideę solidarności Koła Przyjaciół Dzieci.

Prekursorzy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stawiali nam dorosłym wymagania: przypominali, upominali, dawali zadania do odrobienia. Wokół idei solidarności utworzył się właśnie ruch „Miłośników wieku dziecięcego” i tak według mnie zaczęła kształtować się pedagogika solidarności, misja Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

z dzieckiem i jego rodziną potrzebującymi pomocy. Można powiedzieć, że prawdziwa solidarność nie tyle jest za nami, co dopiero przed nami. Wcielanie w życie zasady solidarności, braterstwa, pomocniczości jest zadaniem, przed którym stoi cała ludzkość w nadchodzącym czasie. Włączajmy się więc w te działania, tworząc zarazem dla młodych ciekawą i dobrą perspektywę na przyszłość. W tym celu proponuję stworzenie dla młodych ludzi przewodnika o tym, jak mogliby włączyć się w życie naszej społeczności, pomagając innym pod hasłem: „Jestem, więc działam”.

Potrzebujemy nowych drogowskazów, rzetelnej wiedzy, kompetencji, umiejętności rozpoznawania rzeczywistości, w której przychodzi nam żyć. A także dobrych emocji, uczuć potrzebnych zarówno dzieciom, jak i dorosłym – o tym mówi pedagogika solidarności.

Prof. dr hab.

Stanisław Leszek Stadniczeńko

Fot. TPD Koszalin

*Tekst jest przedrukiem, ukazał się w najnowszym wydaniu pisma Zarządu Głównego TPD „Przyjaciel Dziecka” (nr 7-12/748-753/2021). Źródły tytułu pochodzą od redakcji i są integralną częścią tekstu.*

*Koszaliński oddział TPD odpowiedział na apel prof. Stanisława Leszka Stadniczeńki o stworzenie dla młodych ludzi przewodnika, jak mogliby włączyć się w działalność TPD. – Przygotowaliśmy osiem tekstów na zaproponowane przez pana profesora tematy i zagadnienia – wyjaśnia Piotr Pawłowski, przewodniczący społecznej Rady Programowej TPD w Koszalinie, koordynator projektu w jego koszalińskiej części. – Autorami materiałów publicystycznych są pracownicy oddziału. Z pewnością teksty te będą istotnym składnikiem, zaprojektowanej przez pana profesora, całości publikacji i wkładem naszego oddziału w przygotowanie wydawnictwa.*

### Prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko

Pedagog, prawnik, nauczyciel i działacz społeczny. Wykładowca akademicki z ogromnym dorobkiem. Specjalista w zakresie teorii państwa i prawa oraz prawa administracyjnego. Wiceprezes Zarządu Głównego TPD. Od lat działa na rzecz ochrony praw dziecka. Był społecznym doradcą Rzecznika Praw Dziecka (RPD). Prodziekan Wydziału Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie. Odznaczony przez RPD Odznaką Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka „Infantis Dignitatis Defensori”.



# Jak zmniejszyć zagrożenie wypaleniem zawodowym

Działania konsultacyjno-superwizyjne dla pracowników placówek wsparcia dziennego, np. takich, jak prowadzone przez koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, to profesjonalny wymiar pracy w systemie pomagania. O konieczności zastosowania superwizji w zawodach pomagania, wskazuje się od dłuższego już czasu. Szczególnie superwizja specjalistów pracujących z rodziną jest czynnikiem niezwykle istotnym i potrzebnym w realizacji obowiązków zawodowych.

Pojęcie superwizji zostało zaczerpnięte z angielskiego słowa supervision, które oznacza nadzór, kontrolę i kierowanie. W praktyce jednak zastosowanie superwizji nie odnosi się do czynności kontrolnych czy nadzorczych, ale do czynności konsultacyjno-wspierających mających na celu wzmocnienie pracownika w wykonywaniu jego obowiązków służbowych, wydobyciu oraz rozwijaniu jego potencjału, wiedzy i umiejętności. Tak więc superwizja to nic innego jak metoda uczenia, narzędzie rozwoju służące zdefiniowaniu i wyeliminowaniu problemów pojawiających się w pracy z rodziną.

## Trzy funkcje superwizji

- Z założenia superwizja spełnia trzy funkcje:
- administracyjną polegającą na koordynacji działań pracowników w placówce i ze społecznością (np. współpracy z innymi placówkami), pracy z personelem i kierownictwem nad opracowaniem polityki i procedur wspierających działania placówki;
  - edukacyjną jako specyficzny rodzaj doskonalenia kadry, w której szkolenie jest podporządkowane potrzebom danego pracownika pracującego z określonymi przypadkami, napotykanymi określone problemy i wymagającego zindywidualizowanego programu edukacyjnego;
  - wspierającą, nakierowaną na pomoc w radzeniu sobie przez pracownika ze stresem zawodowym i traumatycznymi incydentami, liczbą i złożonością przypadków składających się na obciążenie w pracy.

## Zmęczenie, stres, frustracja

Codzienna praca, służba drugiemu człowiekowi, często prowadzona w trudnych warunkach i bez widocznych efektów, może wywoływać zmęczenie, zniechęcenie, stres i frustrację. W konsekwencji może to doprowadzić do rozpoczęcia procesu wypalenia zawodowego, a w tym do:

- emocjonalnego wyczerpania – które odnosi się do poczucia danej osoby, że jest nadmiernie obciążona emocjonalnie, a jej zasoby emocji zostały w znacznym stopniu uszczuplone;
- depersonalizacji – która dotyczy negatywnego, bezdusznego lub zbyt obojętnego reagowania na innych ludzi, którzy są odbiorcami usług danej osoby lub przedmiotem opieki z jej strony;
- obniżenia poczucia dokonania osobistych – które odnosi się do spadku poczucia własnych kompetencji i sukcesów w pracy.

## Poddanie głębszej refleksji

Biorąc pod uwagę wieloproblemowość rodzin, z którymi pracują osoby zatrudnione w placówkach wsparcia dziennego oraz czynniki wpływające na powstawanie syndromu wypalenia zawodowego należy rekomendować powszechne stosowanie superwizji – to po prostu optymalne wyjście ze złożonej sytuacji.

Rezygnacja z poddawania swojej pracy



Praca w sektorze pomocowym narażona jest na przeżywanie sytuacji stresowych. Dlatego, poza działaniami konsultacyjno-superwizyjnymi, tak ważne jest poczucie humoru. Bartosz Zabrocki (po lewej) i Henryk Zabrocki, ścisły zarząd koszalińskiego TPD podczas Pikniku Rodzinnego w Lekowie (2020)

superwizji, jest nie tylko ryzykowna, ale wręcz niebezpieczna. Tak więc warto poddać głębszej refleksji dylematy związane z obowiązkiem, koniecznością czy ratunkiem dla prawidłowego wykonywania powierzonych obowiązków.

Jako jedną z podstawowych korzyści dla zastosowania superwizji w pracy na rzecz drugiego człowieka, wskazuje się na ograniczenie stresu pracownika i przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu. Praca w zawodzie pomagania niewątpliwie narażona jest na ciągłe przeżywanie sytuacji stresowych, które w konsekwencji doprowadzić mogą do wypalenia emocjonalnego, obniżenia poczucia własnej wartości, kompetencji i sprawczości.

## Podniesienie jakości usług

Systematyczne omawianie tych sytuacji w relacji z superwizorem pozwoli na nabranie dystansu, analityczne ich przepracowanie oraz wypracowanie skutecznych strategii dalszego działania. W konsekwencji poddania swojej pracy refleksji i omówieniu możemy natrafić na nieodkryte dotychczas pokłady własnych możliwości i sił do dalszego pomagania.

Przy tym skłaniam się do wniosku, aby nie był to dla wszystkich specjalistów świadczących pracę na rzecz drugiego człowieka tylko obowiązek, ale przede wszystkim przywilej, który wpłynie na podniesienie ich profesjonalizmu oraz przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu, da możliwość lepszego zrozumienia siebie, intencji i potrzeb klienta, zrodzi inspirację do dalszej pracy i wzbogaci warsztat pracy.

Superwizja to także, o czym często się zapomina, szansa na realną pomoc terapeutyczną w zmianach i udoskonaleniu jego warsztatu pracy oraz podniesienie jakości świadczonych usług terapeutycznych.

## Korzyści z superwizji

Podsumowując, największe korzyści płynące

z stosowania superwizji obejmują takie obszary jak:

- możliwość profesjonalnej analizy praktyki zawodowej;
- poprawa jakości wykonywanej pracy;
- doskonalenie zawodowe;
- poprawa relacji i komunikacji między pracownikami;
- nauka nowych rozwiązań w pracy z klientem;
- ocena swojej pracy i wprowadzenie zmian;
- uświadomienie źródeł problemów;
- ukazanie zadań priorytetowych dla pracy z rodziną i dzieckiem;
- kontrola realizacji celów statutowych placówki – weryfikacja zgodności podejmowanych działań pracowników z obowiązującymi procedurami i przepisami.

Elżbieta Rudnicka

Fot. TPD Koszalin,

archiwum prywatne autorki



**Autorka** jest certyfikowaną specjalistką i superwizorką w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, pedagogką i terapeutką rodzinną z ponad 25-letnią praktyką zawodową. Ma doświadczenie w obszarze interwencji kryzysowej, pomocy społecznej i przeciwdziałania uzależnieniom oraz przemocy.

Ukończyła liczne szkolenia z zakresu pracy z osobami w kryzysie i współpracy instytucjonalnej. Obecnie pracuje w Biurze Pełnomocnika ds. Uzależnień Urzędu Miejskiego w Koszalinie, gdzie realizuje zadania z zakresu przeciwdziałania narkomanii i profilaktyki szkolnej.

## Superwizja to – jak podaje Wikipedia.pl –

metoda używana w konsultacjach, psychoterapii i innych dyscyplinach związanych z opieką nad zdrowiem psychicznym oraz kontaktach z osobami dotkniętymi psychologicznymi problemami zdrowotnymi.

Obejmuje regularne spotkania terapeuty z innym specjalistą posiadającym certyfikat superwizora. Superwizja polega na konsultowaniu pracy z pacjentem i innych kwestii związanych z wykonywaniem obowiązków psychoterapeuty w toku ustrukturyzowanej dyskusji.

Superwizja może przebiegać indywidualnie lub grupowo. Powinna uwzględniać trzy obszary: formacyjny – związany z rozwojem zasobów własnych przez osobę udzielającą wsparcia, psychoterapeuty; normatywny – związany z przestrzeganiem przyjętych zasad etyki zawodowej; wzmacniający – związany z regeneracją sił własnych pomagającego.

# Nie dajmy nabrać się na fałszywe strony!

Trafiłście w internecie na stronę, która wyłudza dane osobowe lub uwierzytelniające? Macie poważne wątpliwości wobec serwisu, który nie wygląda tak, jak wcześniej? Coś nie zgadza się w wyglądzie portalu albo sklepu, po którym wielokrotnie nawigowaliście? Zachowajcie czujność – zamiast klikać, lepiej to zgłosić. Podpowiadamy, gdzie, w jaki sposób i dlaczego to ważne.



**C**yberprzestępcy próbują różnych sposobów, aby osiągnąć swoje cele. Mogą podszywać się pod dobrze znane instytucje, duże firmy, a nawet naszych bliskich. Co można z tym zrobić?

Działajcie – dla siebie i dla innych! Warto przeciwdziałać, żeby nie znaleźć się w sytuacji nie tyle bez wyjścia, ile bez pieniędzy.

## Oszustwo realistyczne

Jednym z najczęstszych obiektów ataków w internecie są nasze dane osobowe. Cyberprzestępcy coraz lepiej i niestety coraz skuteczniej dbają o złudne poczucie wiarygodności swoich działań w przestrzeni wirtualnej. Na przykład tworzą strony na pierwszy rzut oka niemal identyczne jak te, które dobrze znamy. Dotyczy to stron bankowych, instytucjonalnych, firmowych, a nawet szkolnych. W ten sposób tracimy poczucie bezpieczeństwa.

Fałszywe strony mogą wyłudzać dane logowania do serwisów społecznościowych, portali streamingowych bądź aukcyjnych, poczty mailowej, a nawet kont bankowych. Linki do nich bywają przesyłane różnymi kanałami, najczęściej mailem, esemesem, poprzez komunikatory, a wiadomości mogą pochodzić od naszych bliskich, znajomych lub współpracowników.

Zdarza się, że wszystko to wygląda bardzo realistycznie, np. jak strona naszego banku albo ulubionego sklepu, ale w rzeczywistości nią nie jest. Zdarza się również, że otrzymujemy powiadomienie o nieistniejącym długu lub innym, pozornie wiarygodnym, bo ktoś z nas pamięta o wszystkich rozliczeniach, zobowiązaniach. Dlatego warto notować wszystkie wydatki własne, zwłaszcza stałe i opłacane regularnie, żebyśmy o niczym nie zapomnieli, gdy oszuści nieoczekiwanie przypomną sobie o nas.

## Kanty bez granic

Jeżeli wpadniemy w taką pułapkę – konsekwencje mogą być poważne. Puste konto? To może być jedna z nich. Dlatego chrońmy się wzajemnie. W tym celu powstała lista ostrzeżeń przed fałszywymi stronami, którą uruchomiło Biuro Cyfryzacji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, wspólnie z NASK PIB oraz UKE i we współpracy z operatorami telekomunikacyjnymi. Jak dotąd trafiło na nią ponad 40 tysięcy adresów! Co ważne, każdy z nas w każdej chwili może zgłosić kolejne. Wystarczy wypełnić internetowy formularz.

Próby wyłudzeń poprzez esemesy można zgłaszać z kolei przekazując wiadomość na numer: 799 448 084. Uwaga! Tą drogą nie są przyjmowane zgłoszenia dotyczące usług takich jak np. sms premium. Dodatkowo, z jedne-

go numeru można zgłosić do trzech wiadomości w ciągu czterech godzin.

Sposoby działania cyberprzestępców stale rozwijają się, a dzisiaj, w dobie dynamicznego rozwoju wysokich technologii, teoretycznie nie mają granic. Praktycznie jednak możemy w sposób prosty ochronić siebie i swoich najbliższych, zwłaszcza dzieci i młodzież, przed utartą czegoś ważnego w sieci. Bazując na naszej nieuwadze, pośpiechu, a częściej braku dostatecznej świadomości zagrożeń, oszustom udaje się wyprowadzić nas w pole.

## Nie dajmy się złowić

Nie musi tak być, dlatego tak ważna jest odpowiednia wiedza, co powinno nas zaniepokoić i co możemy z tym zrobić.

Choć metody cyberataków ewoluują, powinniśmy wiedzieć, jakie mogą przybrać formy. To również może nam pomóc w ochronie przed nimi. Jedną z częściej wykorzystywanych przez cyberprzestępców metod jest tzw. phishing. Nie bez powodu budzi skojarzenia z angielskim słowem fishing, oznaczającym łowienie ryb. Poza brzmieniem, te pojęcia łączy coś jeszcze – odpowiednia przynęta, która ma skusić ofiarę.

A co może nią być w internecie? Warto zastanowić się, ile razy zwróciliśmy uwagę na pewne drobne niezgodności tego, co widzimy, z tym, co mamy w pamięci? Czy podnieśliśmy alarm? Ile razy przeszliśmy bez reakcji nad niecisłościami, niezapowiedzianymi zmianami? Ile razy zwróciliśmy uwagę na sensoryjny nagłówek, niepowtarzalną ofertę, intrygujący tytuł maila, link do zbiórki na ważny cel?

Za każdym z pretekstów do interwencji, zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi, może kryć się fałszywa strona, na pierwszy rzut oka niebudząca wątpliwości. Zawsze sprawdzajmy to, co możemy sprawdzić.

## Zaplanowana ochrona

Na co powinniśmy zwracać uwagę? Oto kilka podpowiedzi. Przede wszystkim na adres i wygląd strony; może być bardzo zbliżony do oficjalnego, ale przyjrzyjcie się dobrze. Czy to możliwe, że zawiera literówkę? Tak. Czy może mieć przedstawione litery w taki sposób, że nowy układ oszukuje oko? Oczywiście. To są, a przynajmniej mogą być, sygnały alarmowe, których nie powinniśmy bagatelizować.

Wszystko w obsłudze elektronicznej powinno być proste, przejrzyste i zrozumiałe. Najmniejsza wątpliwość działa na korzyść naszych podejrzeń, że w istocie stanowimy potencjalną ofiarę w cyberprzestrzeni. Nie miejmy skrupułów – przy wyjaśnianiu najdrobniejszych zastrzeżeń, bo od tego są w instytucjach spe-

cialnie powołane służby, specjaliści, zespoły wsparcia. Mało tego – nasz przypadek, nieprawidłowość przez nas odkryta, może zwiększyć bezpieczeństwo innych użytkowników sieci.

Presja terminu często idzie w parze z próbami wyłudzeń. Oszuści właśnie liczą na to, że kiedy spieszymy się, nie wszystko sprawdzamy dokładnie. Mamy zrobić ważny przelew natychmiast? Nie brzmi to dobrze. Dlatego warto planować działania finansowe, szczególnie związane z przekazywaniem większych sum.

## Ograniczone zaufanie

Unikajmy płacenia gotówką np. za samochód, mieszkanie, duży zestaw mebli albo sprzętów domowych. Podobnie z kontami bankowymi – lepiej spóźnić się niż stracić, prawda? Nie ma żadnego powodu, żeby ktokolwiek, nawet instytucja finansowa lub trudny partner w biznesie, pospieszał nas w płatnościach. O ile sami o nich nie zapomnieliśmy, ale i wtedy powinniśmy negocjować termin zapłaty, nikt nie może zmusić nas do nieuważnego wykonania przelewu. Wszak to nasze pieniądze! Sprawy są ważne, ale niektóre ważniejsze.

Sensacyjne wiadomości, nawet, jeżeli link jest udostępniony przez naszych najbliższych lub inne osoby zaufane, mogą kamuflować złe zamiary kogoś, kto żeruje na dobrych relacjach międzyludzkich. Warto pomyśleć, zanim klikniemy. Nie przesyłajmy niesprawdzonych i niepewnych informacji. Warto poszukać drugiego źródła, żebyśmy sprawdzili wiarygodność pierwszego.

Warto to powtórzyć: zawsze, w każdej sytuacji, weryfikujmy źródła informacji zanim – na ich podstawie – podejmiemy działania. Cokolwiek sprawia, że zastanawiamy się, czy wiadomość rzeczywiście została wysłana z naszego banku, sklepu lub portalu aukcyjnego, powinniśmy to sprawdzić. Upewniamy się, ponieważ to nic nie kosztuje, a beczynność może być niezwykle kosztowna.

Magdalena Grzybowska  
Infografika: UKiK

Źródło: strony gov.pl  
dotyczące cyfryzacji i bezpieczeństwa  
sieciowego

W każdej niepewnej sytuacji sieciowej, stosujemy zasadę ograniczonego zaufania – to jedna z najlepszych metod profilaktyki zagrożeń internetowych. Więcej informacji o tym, jak dbać o bezpieczeństwo w sieci można znaleźć na stronie: gov.pl/cyfryzacja i w dostępnej na: gov.pl bazie wiedzy na temat cyberbezpieczeństwa.



# Rozmawiajmy, bo wojna to nie pora na milczenie

Każdy kryzys: destabilizacja finansowa, wojna, konflikt zbrojny, stanowi dla dziecka taki sam problem jak dla dorosłego. Pojawia się niepokój, niepewność, poczucie utraty bezpieczeństwa. Żeby dziecko ochronić przed złymi emocjami i lękiem, uspokoić jej lub jego obawy, warto otwarcie porozmawiać o sytuacji i wyjaśnić okoliczności, a przede wszystkim wytłumaczyć to, co dla najmłodszych pozostaje niewytłumaczalne.

Dzieci szukają u swoich rodziców i opiekunów, a niekiedy również u wychowawców i nauczycieli, poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji – zwłaszcza w trudnych czasach. Oto kilka wskazówek przygotowanych przez UNICEF Polska, w jaki sposób rozmawiać z dzieckiem i jak zapewnić mu wsparcie.

## Dowiedz się, co dziecko wie i co czuje

Wybierz czas i miejsce, w którym będziesz w stanie poruszyć ten temat w sposób naturalny, aby dziecko czuło się swobodnie w rozmowie. Staraj się unikać rozmów na trudne tematy tuż przed snem. Dobrym punktem wyjścia jest zapytanie dziecka, co już wie i jak się z tym czuje. Dzieci mogą nie być świadome, co się dzieje i nie okazywać zainteresowania rozmową na ten temat, a inne przeżywać nową sytuację i martwić się, często w milczeniu.

Ważne jest, aby nie bagatelizować ani nie lekceważyć obaw dziecka. Jeżeli zada pytanie, które może wydawać się ekstremalne, np. „Czy wszyscy umrzemy?”, zapewnij je, że tak się nie stanie, ale spróbuj też wzbudzać się, co jest powodem tej obawy. Jeżeli uda Ci się zrozumieć, skąd pochodzą te lęki, istnieje większa szansa, że będziesz w stanie uspokoić dziecko.

Warto pokazać dziecku, że jesteście świadomi jego uczuć i dać mu zapewnienie, że to, co czuje, jest normalne. Słuchając dziecka, poświęć mu całą swoją uwagę i podkreśl, że może porozmawiać z Tobą lub inną zaufaną dorosłą osobą zawsze, kiedy tylko tego potrzebuje.

## W rozmowie zachowaj spokój i dostosuj słownictwo do wieku dziecka

Dzieci mają prawo wiedzieć, co dzieje się na świecie, ale dorośli mają jednocześnie obowiązek chronić je przed stresem. Rodzic zna swoje dziecko najlepiej. Używaj języka odpowiedniego do wieku dziecka, obserwuj jego reakcje i bądź wrażliwy na wszelkie oznaki niepokoju.

To normalne, że Ty także czujesz niepokój w związku z tym, co się dzieje. Pamiętaj jednak, że dzieci naśladują reakcje dorosłych, więc sta-

raj się nie dzielić z dzieckiem nadmiernie swoimi obawami. Mów do niego spokojnie i zwracaj uwagę na swoją mowę ciała. W miarę możliwości zapewnij dziecku, że nic mu nie grozi. Przypomnij, że wielu ludzi na całym świecie ciężko pracuje, aby zakończyć konflikt i zaprowadzić pokój.

Pamiętaj, że nie ma nic złego w tym, że nie znasz odpowiedzi na wszystkie pytania dziecka. Warto przyznać się do tego i powiedzieć, że musisz sprawdzić tę kwestię. Wykorzystaj sytuację jako okazję do wspólnego poszukiwania odpowiedzi na pytania. Korzystaj z wiarygodnych źródeł. Wyjaśnij, że nie wszystkie informacje w internecie są weryfikowane. Warto przypomnieć dziecku, jak ważne jest poszukiwanie wiarygodnych źródeł.

## Ucz współczucia, nie potępiaj

Konflikty często niosą ze sobą uprzedzenia i dyskryminację, czy to wobec narodu, czy kraju. Rozmawiając z dzieckiem, unikaj stygmatyzujących określeń, typu „zli ludzie”, „zło”. Zamiast tego staraj się wzbudzać w dziecku emocje współczucia, np. dla rodzin zmuszonych do opuszczenia swoich domów.

Konflikt może rodzić bądź podsycać dyskryminację. Upewnij się, czy Twoje dziecko nie doświadcza jej w szkole lub nie przyczynia się do zastraszenia innych dzieci. Jeżeli w szkole padły wyzwiska lub dziecko było prześladowane, zachęć je, by opowiedziało o tym Tobie lub innej zaufanej osobie dorosłej.

Przypomnij dziecku, że każdy ma prawo czuć się bezpiecznie w szkole, otoczeniu i społeczeństwie. Zastraszenie i dyskryminacja są zawsze złe i każdy z nas powinien dołożyć cegiełkę do tego, aby szerzyć życzliwość i wzajemne wsparcie.

## Skup się na pomagających

Ważne jest, aby dzieci wiedziały, że ludzie pomagają sobie nawzajem, wykazują się odwagą i życzliwością. Znajdź pozytywne historie, np. o wolontariuszach niosących pomoc lub młodych ludziach wzywających do pokoju.

Sprawdź, czy Twoje dziecko chciałoby uczestniczyć w działaniach pomocowych. Może mogłoby narysować plakat lub napisać wiersz na rzecz pokoju, razem możecie wziąć udział w lokalnej zbiórce darowizn. Poczucie, że coś się robi, choćby najmniejszego, może przynieść wielką ulgę.

## Ostrożnie zakończ rozmowę

Kończąc rozmowę, warto upewnić się, że nie pozostawiamy dziecka z uczuciem niepokoju. Możesz to ocenić, obserwując jego mowę ciała, ton głosu oraz oddech.

Zapewnij swoje dziecko, że zależy Ci na nim i że jesteś gotowa i gotowy zawsze je wysłuchać i wesprzeć, gdy tylko poczuje lęk czy strach.

## Sprawdź, jak dziecko się czuje

W miarę napływu informacji o konflikcie należy rozmawiać z dzieckiem, aby sprawdzić, jak sobie radzi z kolejnymi wiadomościami. Jak się czuje? Czy ma jakieś nowe pytania lub tematy, o których chciałoby porozmawiać? Jeżeli dziecko wydaje się zmartwione lub zaniepokojone tym, co się dzieje, należy zwracać uwagę na wszelkie zmiany w jego zachowaniu i samopoczuciu, takie jak np.: bóle brzucha, bóle głowy, koszmary sennie lub trudności ze snem.

Dzieci różnie reagują na trudne sytuacje i niektóre oznaki ich niepokoju mogą nie być oczywiste. Młodsze dzieci mogą potrzebować więcej czułości, a nastolatki okazywać częściej smutek czy złość. Wiele z tych reakcji jest krótkotrwała. Jeżeli zachowania utrzymują się przez dłuższy czas, dziecko może potrzebować specjalistycznej pomocy.

Możesz pomóc dziecku zredukować stres, wykonując wspólnie ćwiczenie oddechowe: weź pięć głębokich oddechów – pięć sekund rób głęboki wdech przez usta, a następnie tyle samo czasu powoli wypuszczaj powietrze nosem.

## Ogranicz natok wiadomości

Warto zwracać uwagę, w jakim stopniu dzieci są narażone na kontakt z newsami zawierającymi alarmujące nagłówki i niepokojące obrazy. Przy młodszych dzieciach można rozważyć rezygnację z oglądania serwisów informacyjnych. W przypadku starszych dzieci należy porozmawiać o tym, ile czasu poświęcają na oglądanie wiadomości i którym źródłom ufają.

W miarę możliwości postaraj się odwracać uwagę dziecka od konfliktu, organizując mu rywkę – grając w coś, uprawiając sport, wybierając się na spacer lub wyprawę rowerową.

## Dbaj o siebie

Będziesz w stanie lepiej pomóc swoim dzieciom, jeżeli sama lub sam będziesz w dobrej formie. Dzieci obserwują reakcje swoich opiekunów, dlatego warto, aby wiedziały, że rodzic jest spokojny i panuje nad sytuacją.

Jeżeli czujesz się zaniepokojenie lub zdenerwowanie, zadbaj o swoje samopoczucie i zwróć się do rodziny, przyjaciół i zaufanych osób. Zwracaj uwagę na to, w jaki sposób korzystasz z serwisów informacyjnych. Warto określić czas na wiadomości, zamiast być stale online. W miarę możliwości staraj się wygospodarować czas na aktywności, które pomogą Ci się zrelaksować i zregenerować siły.

oprac. i skróty: (pł)  
Fot. Marcin Goliik  
źródło: UNICEF.pl

Na zdjęciu: W sytuacjach kryzysowych, poczucie, że coś się robi, choćby najmniejszego, przynosi wielką ulgę. Przedstawiciele TPD na manifestacji poparcia dla Ukrainy, która odbyła się na Rynku Staromiejskim w Koszalinie.

# RPD: dzieciom brakuje energii życiowej!

Co piąte dziecko czuje się ciągle chore, wyczerpane fizycznie i brakuje mu energii życiowej. Starsza młodzież ma nieznacznie lepszą kondycję fizyczną, zwłaszcza na terenach wiejskich. Znaczące różnice są w rodzinach o różnych statusach materialnych: dzieci z rodzin z problemami finansowymi kilkukrotnie rzadziej podejmują aktywność fizyczną – wynika z ogólnopolskich badań naukowych jakości życia dzieci i młodzieży zleconych przez Rzecznika Praw Dziecka (RPD), **Mikołaja Pawlaka**.

17 proc. wszystkich uczniów w Polsce wymaga natychmiastowej pomocy związanej z fatalną kondycją fizyczną. Aż 19 proc. najmłodszych uczniów szkół podstawowych czuje się chora, wyczerpana fizycznie i brakuje im energii życiowej. Z wiekiem odczucia te się nieznacznie polepszają – źle czuje się 16 proc. uczniów szóstych klas szkół podstawowych i 15 proc. uczniów drugich klas ponadpodstawowych.

## Niska aktywność fizyczna

Eksperti wskazują, że gorsze samopoczucie fizyczne i brak chęci do aktywności fizycznej wykazują dziewczęta i uczniowie liceum (w porównaniu do technikum). Słabsze oceny stanu swojego zdrowia ma również młodzież miejska i z rodzin o niższym statusie materialnym.

– *Dość zaskakujące jest porównanie tych wyników do badań sprzed dwudziestu lat* – zauważa Rzecznik Praw Dziecka, **Mikołaj Pawlak**. – *Nasze najmłodsze dzieci, choć są w bardzo złej kondycji zdrowotnej, lepiej oceniają swoje zdrowie niż ich rówieśnicy w dwa tysiące trzeciego roku. Niestety, starsi uczniowie i młodzież dzisiaj czują się gorzej niż dwie dekady temu. W dobie pandemii i nauki zdalnej promocja aktywności fizycznej musi być naszym priorytetem.*

Z badań wynika także, że co dziesiąty uczeń drugich klas szkoły podstawowej praktycznie w ogóle nie jest aktywny fizycznie – a wśród uczniów szóstych klas 12 proc. Wśród młodzieży aktywności fizycznej nie wykazuje aż 27 proc.

## Nowe akty prawne

Badania wskazują na istotne różnice w odczuwaniu stanu zdrowia, kondycji fizycznej czy poczucia energii w zależności od płci – znacznie lepszą samoocenę mają chłopcy, dziewczęta częściej odczuwają problemy związane z tym obszarem.

W związku z wynikami badań, Rada Ekspertów przy Rzeczniku Praw Dziecka podkreśla duże znaczenie wytworzenia w procesie wychowawczym nawyków aktywności fizycznej, tak aby stały się one czynnościami rutynowymi. To zadanie przede wszystkim dla rodziców oraz dla nauczycieli. Prezentowane rekomendacje są wynikiem analizy danych uzyskanych w omawianym projekcie i wiedzy eksperckiej i doświadczenia Rady Ekspertów przy RPD. Wyniki badania jakości życia dzieci i młodzieży w Polsce oraz prace i rekomendacje Rady Ekspertów przy Rzeczniku Praw Dziecka staną się podstawą opracowania podpowiedzi i sugestii RPD oraz projektów nowych aktów prawnych.

## Siedem ważnych wskazań

Oto wybrane rekomendacje:

1. Aktywność fizyczna zmienia się wraz z wiekiem. Istotnym jest podjęcie działań, które pozwolą na utrzymanie poziomu aktywności fizycznej w starszym wieku dzieci i młodzieży.
2. Promowane formy aktywności fizycznej powinny być dostosowane do zainteresowań dzieci i młodzieży i zmieniać się wraz z wiekiem dzieci.
3. Zadaniem rodziców i szkoły jest wytworzenie u dzieci nawyków aktywności fizycznej, tak aby stały się one czynnościami rutynowymi.
4. Kluby sportowe powinny stać się miejscami nie tylko uprawiania sportu wyczynowego, lecz także amatorskiego, pozwalającego zachować tężyźnię fizyczną dzieci i młodzieży.
5. Ważna jest promocja zastępowania, o ile i kiedy jest to możliwe, korzystania ze środków komunikacji miejskiej czy samochodów poruszaniem się rowerami i pieszo.
6. Szkoła powinna być szczególnie miejscem rozwijania sprawności fizycznej uczniów, także poprzez ciekawe i roz-



wijające zajęcia wychowania fizycznego.

7. Szkoły mające dobrą infrastrukturę sportową powinny zapewnić możliwość jej wykorzystania także poza zajęciami lekcyjnymi.

## Oczekiwanie na działanie

**Henryk Zabrocki**, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie stwierdza, że obserwacje dzieci i młodzieży, wynikające z doświadczeń nauczycieli i wychowawców TPD, pokrywają się z wynikami badania przeprowadzonego na zlecenie RPD.

– *Warto jednak podkreślić, że przyczyn tego stanu rzeczy jest bardzo wiele i myślę, że prace nad poprawą kondycji fizycznej, zresztą podobnie, jak i psychicznej, młodych i najmłodszych Polek i Polaków, należałoby rozpocząć od podstaw* – mówi Henryk Zabrocki. – *Mam na myśli: niwelowanie złych nawyków i przyzwyczajzeń, promocję zdrowego stylu życia i żywienia, wprowadzenie do szkół większej liczby zajęć fizycznych, wspieranie dzieci i młodzieży*

*w rozwoju sportowym, odejście od monitorów i ekranów na rzecz aktywności poza obiektami.*

A to dopiero początek – uważa prezes TPD w Koszalinie: – *Wszystko to robimy w naszych placówkach* – informuje. – *Jednak, żebyśmy osiągnęli spodziewany efekt, muszą to być działania kompleksowe i systemowe. Czyli obejmujące to, co dzieje się w szkole, rodzinie i domu oraz środowisku. Dlatego od wielu lat apelujemy do instytucji za to odpowiedzialnych, między innymi do resortów: sportu i turystyki oraz edukacji i szkolnictwa, o podjęcie kompleksowych działań na rzecz poprawy kondycji młodych Polek i Polaków. Liczymy bardzo, że wypracowane przez Rzecznika Praw Dziecka stanowisko przyczyni się do podjęcia dobrych inicjatyw przez ludzi kompetentnych i decyzyjnych.*

*Paweł Łukasiewicz  
Fot. TPD Koszalin*

*Źródło informacji i ilustracji:  
Biuro Rzecznika Praw Dziecka w Warszawie*